SŁOWO POLSKE

Rok V Nr 302 (1440)
Wydanie A

Czwartek, dnia 2 listopada 1950 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Ambasador Wierbłowski oświadcza w ONZ

Zapewnienie pokoju na świecie

winno stać się najważniejszym zadaniem

Organizacji Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w dyskusji nad projektem radzieckim w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów zabrał głos ambasador Wierbłowski. Ambasador Wierbłowski oświadczył w swym przemówieniu między innymi:

— Pokój i sprawa jego utrwalenia — powiedział amb. Wierbłowski — jest nie tylko postulatem Karty ONZ i naczelnym zadaniem ONZ, lecz jest również wyrazem woli setek milionów ludzi na całym świecie. Ta wola pokoju znalazła wyraz w setkach milionów podpisów ludzi wszystkich narodowości i ras pod apelem sztokholmskim. Apel ten podpisali ludzie na wszystkich kontynentach, żyjący w różnych ustrojach pod każdą długością i szerokością geograficzną.

Rozmach ruchu pokoju zaniepokoił wielu podżegaczy wojennych. Niepokój ich znalazł wyraz w powtórzonych ataków na apel sztokholmski.

W atakach tych brał oczywiście m. in. udział delegat Jugosławii, pan Kardel. Miał sobie, rzecz jasna, przeciągnąć w oszczerstwach, kłamstwach i w nagonce antyradzieckiej — swoich amerykańskich mocodawców. **Taki jest los wszystkich odstępców i zdrajców. Muszą oni wychodzić ze skóry, by przypodobać się tym, od których pragną dostać pieniądze.**

Pan Kardel musi zarobić na te dolary, na otrzymanie których z ręki Amerykanów liczy. Bez dolarów bowiem grozi Jugosławii całkowita katastrofa gospodarcza.

Jedynymi prawdziwymi elementami przemówienia p. Kardela były cytaty z prasy radzieckiej, słusznie określającej istotę kliki titowskiej, jako zdradzieckiej faszystowskiej grupy renegatów.

Delegacja Jugosławii rok rocznie produkuje dla Zgromadzenia Ogólnego wiadomości o rzekomych ruchach wojsk na granicy Jugosławii. Rok rocznie fakty wykazują oszczerczy charakter tych słów.

PROWOKACYJNE PRZEMÓWIENIE DELEGATA JUGOSŁAWII

wykazało, jak daleki od pokoju jest reżim, reprezentowany przez niego. Kłamliwe i prowokacyjne przemówienie delegata Jugosławii świadczy o prawdziwym obliczu tego reżimu. Jeden fakt posłuszny może jako ilustracja. Przed gmachem ambasady polskiej w Belgradzie umieściliśmy w gablotce plakat pokoju. Niedługo potem kilka osób zebrało się przed gmachem ambasady, zdemolowało gablotkę i zniszczyło plakat. Stojący obok policjanci nie reagował na zajście.

Oto jak władze jugosłowiańskie zademonstrowały swe rzekomo pokojowe tendencje. W propagandzie nienawiści nie wahają się one przed gwałceniem nietykalności dyplomatycznej obcej ambasady.

(Dokończenie na str. 2-ej)

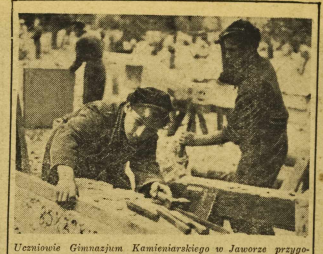

Uczniowie Gimnazjum Kamieniarskiego w Jaworze przygotowują granitowe płyty do pomnika wdzięczności dla Armii Radzieckiej, ufundowanego przez społeczeństwo Legnicy. Na zdjęciu — przodujący uczeń drugiej klasy Wiktor Kieliszczyk przy pracy.

Ambasador RP w Moskwie złożył listy uwierzytelniające

Przewodniczącemu Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. (PAP) 1 listopada nowomianowany ambasador R. P. w Moskwie K. Jasiński, wręczył na Kremlu listy uwierzytelniające Przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Mikołajowi Szwernikowi.

Ambasador Jasiński wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwernik.

Przed 33 rocznicą Rewolucji Październikowej

Tysiące listów polskiego świata pracy do przyjaciół w ZSRR

świadczą o wielkiej solidarności obozu pokoju

WARSZAWA (PAP). Setki i tysiące listów, wyrażających braterskie uczucia przyjaźni i najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów w budownictwie komunizmu i w walce o trwały pokój na świecie — przesyła polski świat pracy przyjaciołom radzieckim z okazji zbliżającej się 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Młody murarz z Nowej Huty, przodownik pracy, Roman Sierpowski pisze do robotników budowy (adres) ze wspaniałych elektrowni na Wołdze:

„Jestem młody i nie pamiętam czasów Wielkiej Rewolucji Październikowej, waszej ojczyzny i bohaterskich walki o dobro mas pracujących. Nie raz opowiadał o tym ojciec.

Po wyzwoleniu naszego kraju przez bohaterską Armię Czerwoną w 1945 roku zacząłem zapoznawać się z historią Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Czytając historię WKP(b) i inne książki o waszym życiu i walce, doceniam wasz wysiłek. Chcę tak pracować dla Polski Ludowej, jak wy pracujecie. Dlatego staram się zdobyć jak najwięcej wiadomości o was, o dalekiej wsi, aby wziąć udział w budownictwie pierwszego miasta socjalistycznego w Polsce, Światającego przy pomocy waszych inżynierów i dostarczonych przez was przyrządów technicznych i maszyn"

*

Kolejarz Zygmunt Kłoński ze stacji Kraków-Płaszów, zastyjając pozdrowienia kolegom radzieckim ze stacji w Leningradzie, zapewnia ich o woli walki o pokój i socjalizm. „Jestem pełen wdzięczności dla bratniego narodu radzieckiego. Wraz z wami, drodzy towarzysze, stoję mocno we wspólnym szeregu obrońców pokoju, któremu przewodzi wasz solidarczy kraj i chorąży pokoju, Józef Stalin. Swą sumienną i wydajną pracą chcę ułożyć cegiełkę do budowy pokoju i socjalizmu".

*

Kolejarze stacji Stargard Szczeciński wysyłają pozdrowienia bratnich kolejarzy radzieckich węzła kolejowego w Orszy.

„Nasz wkład do walki przeciw podżegaczom wojennym — to wzrost produkcji, to wzmożenie wydajności pracy, to jedność mas pracujących wokół władzy ludowej, to nasza solidarność z wielkim Związkiem Radzieckim oraz wszystkimi narodami, walczącymi o pokój.

Świadomi obowiązku nieustannego wzmagania wysiłków pokojowych naszej ojczyzny — my kolejarze Stargardzcy postanawiamy uczcić 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i II Ogólnopolską Konferencję Obrońców Pokoju zaciągnięciem „wart pokoju", które staną się mobilizacją wszystkich naszych sił dla podniesienia wydajności pracy i pozwolą na przyśpieszenie przewozu masy towarowej w Planie 6-letnim.

Podejmując i realizując nasze zobowiązanie, kroczyć będziemy śladami kolejarzy radzieckich, którzy codzienną, wytrwałą pracą dopełnili dzieła proletariackiej Rewolucji i zbudowali pod genialnym kierownictwem wielkiego Stalina potężne państwo Socjalistyczne.

Niech żyje Związek Radziecki — kraj zwycięskiego socjalizmu, ostoja pokoju i postępu!

Niech żyje umiłowany wódz mas pracujących całego świata — Wielki Stalin!

Czcząc pamięć poległych...

W dzień, poświęcony pamięci zmarłych, nasze myśli kierują się przede wszystkim ku ludziom, którzy zginęli w niedawno — ku naszym bliskim, poległym w ponurą noc faszystowskiej okupacji, w walce z hitleryzmem o wyzwolenie narodowe i społeczne naszej ojczyzny.

Nie ma prawie w Polsce rodziny, w której siepacze faszyzmu nie zamordowaliby kogoś drogiego. Miliony dołów zginęły w krematoriach Oświęcimia, Majdanka, Treblinki i setek innych obozów śmierci, w egzekucjach ulicznych, w pacyfikacjach. Tysiące żołnierzy i partyzantów zginęły z bronią w ręku, walcząc za wolność i lud.

Ledwie obeschła ziemia na mogiłach ofiar faszyzmu niemieckiego, a już faszyzm amerykański mobilizuje wszystkie swoje siły, aby znów wtrącić świat w chaos najstraszliwszej wojny. Inspiratorzy i organizatorzy tej zbrodniczej akcji — bankierzy i przemysłowcy z Wall Street — nie przejmują się bynajmniej krwawymi stratami, jakie w wojnie, którą usiłują rozpętać, poniosłaby cała ludzkość. Oni sami bowiem nie zamierzają iść do walki pole walki. Oni w luksusowych gabinetach Wall Street planują gigantyczne zyski wojenne, świadomi tego, że przeliczają na dolary i złoto miliony istnień ludzkich, które prawną wysłać na rzeź, że każdy dolar ich zarobku oznacza śmierć, głód i nędzę.

My jednak świeżo mamy w pamięci miniona wojnę i miliony ofiar, jakie pochłonęła. Za dobrze pamiętamy bol po stracie najdroższych, głód naszych dzieci, cierpienia, jakie nieustannie przeżywaliśmy przez pięć ponurych lat wojny, aby dopuścić do następnej rzezi światowej, aby nie przeciwstawić się zbrodniczym, ludobójczym planom podżegaczy wojennych, neofaszystowskich imperialistów z Wall Street.

Dziś, gdy czcimy pamięć naszych synów i ojców, mężów i braci, zamordowanych przez SS-manów sfory Hitlera, możemy w pełni ocenić potworność i ohydę metod amerykańskiego imperializmu, który, dokonując wbrew woli i interesom narodu niemieckiego remilitaryzacji Trizonii, wkłada broń do rąk tych samych faszystowskich bandytów, którzy już raz zatopili Europę we krwi.

Ale rok 1950 nie jest rokiem 1939. Dziś bowiem obóz pokoju jest silny i zwycięski. O jego sile i potędze świadczy wyzwolenie półmiliardowego narodu chińskiego, który stał się jednym z głównych elementów mocy obozu pokoju. O jego sile i potędze świadczą miliony podpisów pod Apelem Sztokholmskim w krajach opanowanych przez imperializm, podpisów, złożonych wbrew woli Trumanów i Bevinów, mimo ich policyjnego terroru. Świadczą tym przeciwnicy pokoju na Odrze i Nysie, zatwierdzona przez rząd Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dziś kraje demokracji ludowej i ludy całego świata, skupione wokół ZSRR i pod jego wodzą, nie dopuszczą do wojny, obronią i ugruntują pokój.

Amerykański imperializm nie waha się przed żadnym okrucieństwem. Dziś na ulicach Seulu liczymarksy bandyci na rozkaz Mac Arthura rozstrzeliwują koreańskich patriotów tak samo, jak SS-mani na rozkaz Hitlera rozstrzeliwali na ulicach Warszawy polskich komunistów. Ludziom, których tracono pod ścianami polskich domów, gestapowscy siepacze zamurowywali usta gipsem, aby nie mogli przed śmiercią wznieść patriotycznego okrzyku. Ale imperializm nie zdoła zamurować ust milionom ludzi pracy wszystkich krajów i ras. A na ustach ludów całego świata jest dziś wielkie słowo POKÓJ!

Dlatego, gdy czcić będziemy pamięć żołnierzy, poległych w roku 1939, milionów ofiar obozów śmierci i ulicznych egzekucji, dziesiątek tysięcy bohaterskich partyzantów i żołnierzy poległych na wyzwoleńczym szlaku Lenino—Berlin, setek działaczy demokratycznych, bojowników o Polskę Ludową, którzy ginęli od zdradzieckich strzałów za węgle, gdy będziemy czcić pamięć tych wszystkich, którzy ofiarą swego życia przyczynili się do powstania wspaniałego gmachu Polski Ludowej — pamiętajmy, że naszym zadaniem jest nieustanna i nieugięta walka o pokój.

Sdl.

Walki w Korei

Zwycięstwa wojsk ludowych

PEKIN. (PAP) Ogłoszony 31 październikowy komunikat Naczelnego Dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach Wojska Ludowe kontynuują zaciete walki z nieprzyjacielem. W rejonie Czhosan, w następstwie skutecznych działań Wojsk Ludowych, nieprzyjaciel cofnął się w kierunku Onczon.

28 października nieprzyjaciel który atakował w rejonie Hijon poniósł wielkie straty w ludziach wskutek stanowczych działań Armii Ludowej i pod groźbą całkowitego okrążenia wycofał się w kierunku Jonben i Pharon. 27 i 28 października w walkach na północ od Hanhym nieprzyjaciel stracił w zabitych, rannych i jeńcach przeszło 350 żołnierzy i oficerów. Wojska Ludowe zdobyły wielką ilość broni i amunicji.

Równocześnie rozwija się sze roko ruch partyzancki na obszarach okupowanych przez nie przyjaciela. W rejonach Thiabiaksan, Kannyn, Samczok i innych, partyzanci atakują słabsy nieprzyjaciela i niszczą jego linie komunikacyjne.

Wykonali plan roczny

Wielki sukces brygad

Przybyły i Ciuśniaka

z kopalni „Bolesław Chrobry"

WAŁBRZYCH (smm). — Oddział XI kopalni „Bolesław Chrobry", szybu „Henryk", osiągnął w dniu 31 października o godzinie 10,45 roczny plan wydobycia węgla. Sukces ten jest wspaniałym zwycięstwem górników z brygad zespołowych Stanisława Przybyły i Wincentego Ciuśniaka, tworzą cych zespoły wydobywcze tego oddziału.

Brygada Stanisława Przybyły osiągnęła w dniu tym normę 22 miesięcy. Obie brygady wykazały się w pracy swej w minionych miesiącach niezwykle bojową postawą, przezwyciężając nakładem ogromnych wysiłków piętrzące się z dnia na dzień trudności w wydobyciu. W ostatnich miesiącach brygady „przejechać" musiały przeszkodę zwarcia, wymagającą w ciągu 2 miesięcy precyzyjnej i ofiarnej pracy. Mimo tru dności, brygady wykonały swe zadania zwycięsko, wyznaczając się na czoło wszystkich brygad zespołowych Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

W dniu swego wielkiego sukcesu obie brygady podjęły nowe zobowiązania. Brygada Ciuśniaka wydobędzie do końca roku 7000 ton węgla, a brygada Przybyły 7.500 ton.

Bez przerw

przebiega praca

w urzędach pocztowych PKP i PKS

WARSZAWA. (PAP) W Urzędach Pocztowych nowe wkłady na książeczki oszczędnościowe PKO przyjmowane są od licznych wpłacających również w starej walucie. Niektórzy właściciele książeczek podejmują stare wkłady, otrzymując 3 zł nowe za każde 100 zł dawniej wpłaconych.

Szereg osób nadaje przekazy pocztowe również pieniędzmi starymi w stosunku 100 zł starych za 1 zł nowy. W takich wypadkach adresaci otrzymują wypłaty w nowym pieniądzu. Odbieranie paczki, wysłane do pobrania pocztowym, wykupywano, płacąc 3 nowe złote za 100 starych.

Listy zwykłe i polecone frankuje się jeszcze dawnymi znaczkami, które można kupować tak za starą, jak i za nową walutę. List zwykły kosztuje 60 gr nowych, lub 60 zł dawnych, list polecony — 1 zł 25 gr. nowych, lub 125 zł starych.

Normalny ruch panuje na wszystkich dworcach PKP i PKS. Bilety sprzedawane są zarówno za nowe, jak i za stare pieniądze. Taryfa została już opracowana w przeliczeniu na nową walutę. Podróżni, nabywający bilety za stare pieniądze, płacą w przeliczeniu 1 zł nowy, równa się 100 zł starym. Za stare pieniądze można będzie nabywać bilety we wszystkich kierunkach (również miejscowe sypialne) do godz. 4 dnia 5 listopada.

Zmiana systemu pieniężnego

bodźcem do realizacji zobowiązań październikowych

Budowlani i stoczniowcy

zwycięsko walczą z czasem

WARSZAWA (PAP). Entuzjazm i zapał, z jakim polska klasa robotnicza rea lizuje swe zobowiązania produkcyjne, podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej sprawiły, że liczne zakłady pracy, przedsiębiorstwa i poszczególni robotnicy meldują już o przedterminowym wykonaniu tych zobowiązań.

Silnym bodźcem dla wzmożenia wysiłków produkcyjnych stała się przeprowadzona w całym kraju reforma systemu pieniężnego, która dla ludziom pracy nowy, potężny oręż w walce o realizację zadań Planu Sześcioletniego.

O bardzo poważnych sukcesach produkcyjnych zemeldowali już robotnicy budowlani, którzy swą codzienną ofiarną pracą oddają do użytku ludzi pracy nowe bloki i osiedla mieszkaniowe. M. in. czołowi bydgadzieci murarze Nowej Huty: Wadowski, Figiep, Sender, Majorn i Wawryka wraz ze swymi brygadami oddali do użytku w stanie surowym w dniu 28 października (a więc na 7 dni przed terminem) 2-piętrowy dom mieszkalny. Wybudowanie w tak szybkim czasie gmachu mimo częśkich warunków atmosferycznych stało się możliwe dzięki zastosowaniu metod murarzy radzieckich i ofiarnej zespołowej pracy wszystkich brygad. Nowy system pracy, który był pierwszą próbą zastosowania metod przodującego budownictwa radzieckiego w Nowej Hucie polegał na tym, że prace prowadzone były systemem wahadłowym tj. bez przerwy na trzy zmiany.

Natychmiast po zrealizowaniu swego zobowiązania budowniczowie pierwszego w Polsce socjalistycznego miasta zobowiązali się przystąpić do budowy tym samym systemem drugiego budynku.

O przedterminowym wykonaniu zobowiązań zameldowali także stoczniowcy gdańscy. Brygadzista ślusarski — Jan Bekiaz wraz ze swą brygadą na trzy dni przed terminem zakończył prace przy zmontowaniu sterówki na s/s „Kraków" oraz prace w kotłowni po głębiarki „Górnik".

Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zaoszczędziłem 500 kg smoły drzewnej" — taki sobie dumek tego robotnika dokowego stoczni gdańskiej — Czesław Szymański.

Podobnie brygada ob. Kaczorska zatrudniona przy produkcji modeli silników spalinowych zaoszczędziła zamiast 240 roboczogodzin, jak przewidywało zobowiązanie, aż 208 roboczogodzin.

Ks. kan. Józef Welc mówi:

Wszyscy księża i cały lud polski żądają ustanowienia na Ziemiach Zachodnich stałej administracji kościelnej

Sędziwy ks. kanonik Józef Welc, proboszcz parafii Niwa, w powiecie kłodzkim, w rozmowie z przedstawicielem „Słowa" dzieli się swymi uwagami na temat apelu Rządu do Episkopatu Polski o ustanowienie stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

— *Szanowny Księdzu Kanonikowi Welc — każe mi zdecydowanie zaprotestować przeciwko utrzymywaniu dotąd tymczasowych zarządów w parafiach kościoła prastarej ziemi. Godzi ono bowiem w rację stanu Polski.*

Gdy sobie uświadomię, że nie dotyczcza nie uczynione, by tę „tymczasowość" zlikwidować, doznaję wraz ze swymi parafianami uczucia głębokiego niepokoju.

Wszyscy księża pracujący na Ziemiach Zachodnich domagają się wraz z naszym ludem ustanowienia na nich stałej administracji kościelnej. Wszyscy też popierają stanowisko Rządu Ludowego w tej sprawie.

— Czas najwyższy, aby tą uprawnioną przez cały naród reformę — kończy ks. kanonik Welc — była na Ziemiach Zachodnich jak najrychlej dokonana.

Wezwanie Rady Spółdzielczej

do wszystkich organów samorządu spółdzielczego

WARSZAWA, (PAP) Naczelna Rada Spółdzielcza wspólnie z zarządem Centralnego Związku Spółdzielczego ogłasza wezwanie do wszystkich organów samorządu spółdzielczego, jako organów kontroli społecznej, a w szczególności do Komitetów Członkowskich, działających przy placówkach spółdzielczych w mieście i na wsi, o wzmocnienie ich udziału w realizacji reformy pieniężnej.

Główne obowiązki Komitetów Członkowskich w obecnym okresie są następujące:

1. Należy niezwłocznie zwołać posiedzenie komitetu członkowskiego dla ustalenia planu działania i wyznaczenia dyżurów członków komitetu, o ile dotychczas nie zostało to dokonane.

2. W okresie do dnia 8 listopada br. należy ustanowić co najmniej 1-osobowy dyżur członków komitetu lub osób przez komitet upoważnionych w lokalu placówki spółdzielczej, w czasie największego nasilenia ruchu.

3. Należy szczególnie czuwać nad właściwym zaopatrzeniem sklepów w pełny asortyment spożywczych artykułów.

4. Należy dopilnować, aby sklepy i punkty spółdzielcze były zaopatrzone w dostateczną ilość nowego pieniądza, a w szczególności w drobne.

5. Należy roztoczyć nadzór nad prawidłowym stosowaniem nowych cen.

6. Należy wzmóc czujność przeciwko wszelkim próbom nadużyć i spekulacji.

7. Należy pomóc pracownikom placówek spółdzielczych w obalianiu mitów i zasad przeliczenia.

Kierownicy wszystkich placówek spółdzielczych obowiązani są niezwłocznie powiadomić o niniejszym wezwaniu członków zarządów Komitetów Członkowskich.

Zarządy spółdzielni powinny rozpatrywać niezwłocznie wszystkie wnioski i uwagi Komitetów Członkowskich.

Członkowie Komitetów oraz cały aktyw spółdzielczy, świadomi, że reforma pieniężna jest ważnym czynnikiem budowy socjalizmu w Polsce oraz skutecznym narzędziem walki klasowej, powinni dołożyć wszelkich sił, aby realizacja reformy przebiegała sprawnie oraz aby wszyscy członkowie spółdzielni posiadali świadomość jej celu i znaczenia.

Rząd trancuski prześladuje hiszpańskich emigrantów-demokratów

GENEWA. (PAP) Jak podaje dziennik „paryski „Le Monde", rząd francuski wydał zarządzenie o rozwiązaniu na terenie Francji szeregu demokratycznych organizacji hiszpańskich, w tej liczbie Baskijskiej Partii Komunistycznej, Powszechnego Związku Robotników, Zjednoczenia Socjalistycznej Młodzieży Hiszpańskiej i innych.

Rząd państwa Izrael

po stronie imperialistów amerykańskich

TEL AVIV (PAP). Po przeszło dwutygodniowej zwłoce nowego rządowym, powstał tu „Noay" rząd, na którego czele stanął znów Ben Gurion. Przebieg kryzysu rządowego był następujący:

12 października rząd koalicyjny Izraela z przywódcą partii „Mapai" (tzw. „partia robotnicza" typu prawicowych labourzystów) Ben Gurionem na czele podał się do dymisji. Partia rządowa „Mapai" motywowała formalnie dymisję rozbieżnościami z blokiem partii religijnych co do szeregu zagadnień. W rzeczywistości, dymisja ta była manewrem ze strony rii „Mapai", zmierzającym do tego, by wzmocnić się jeszcze bardziej w gabinecie koalicyjnym, w którym jej delegaci posiadają większość. Dymisja nastąpiła pod naciskiem imperialistów USA, którzy starają się zdobyć decydujący wpływ na rząd Izraela w interesie agresywnej polityki Wall Street. Magnaci amerykańscy zażądali utworzenia w Izraelu „silnego" rządu prawicowego, którego podstawę stanowiliby przedstawiciele blokiem partii religijnych co

Zapewnienie pokoju na świecie

winno stać się najważniejszym zadaniem ONZ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Pan Kardel mówi tu o zerwaniu umów i o blokadzie ekonomicznej. Wszystko co powiedział dele gat Jugosławii nie miało oczywiście nic wspólnego ani z zagadnieniem, jaine dyskutujemy, ani z prawdą. Było bez znaczenia, oszczerstwo.

Wiadomo, że kilka Tito zerwała traktaty gospodarcze z Polską, nie wykonała swych zobowiązań z umów odszkodowań. Tu nie Jugosławia wiogła swoim stosunkiem do Polski, Związku Radzieckiego, do krajów demokracji ludowej — doprowadziła do tego, że układ o przyjaźni z Polską przestał obowiązywać.

Równocześnie rezim titowski za pomocą terroru i szantażu usiłował chciał ujarzmić Albanię i zmusić ją do zawarcia niesprawiedliwych, upokarzających umów z Jugosławią. Rezim titowski chciał prekesztać ciężkie Albanię w swą kolonię. Ta

PROWOKACYJNA POLITYKA NACISKU NA ALBANIĘ

przerzucanie tam szpiegów i dywersantów — trwa nadal.

Rezim kiki titowskiej boi się pokoju, gdyż tylko w atmosferze napięcia międzynarodowego może zbierać owoce swej polityki, sterujące na atmosferze wojennej.

Inna metoda stału na bazie Sztokholmski obrał pan Austin, delegat amerykański. Uzurpuje on sobie prawo oceny, kto jest patriotą a kto zdrajcą swego kraju.

Wiadomo, że Chciałbym stwierdzić, że nie znam żadnego precedensu w historii, w którym działacz polityczny określiłby się oskarżyć setki milionów ludzi o zdradę. Zdaniem pana Austina prawie połowa ludzkości jest zdrajcą. *Zdaniem Tendencja do oskarżania o zdradę narodowej jest jest charakterystyczną dla polityczny wojennych, dla tych, którzy wpro wadzają w życie doktrynę prezydenta Mc. Carrana, jak komisja badania działalności anty-amerykańskiej.*

Masowa psychoza i histeria doprowadzą podżegaczy wojennych do desperacji — jest to jedna tragiczną — koncepcji tzw. agresji wewnętrzna. Ta z kolei koncepcja przerzuca ciężar terroru i ty szyczeń fyzycznych na wszystkie towe — nie tylko partie polityczne, nie tylko związki zawodowe, lecz również *szerzenia aktyfizszystkie, ruchy pokoju* i milions ich uczestników. *Stosuje się represje w stosunku do tych, którzy fawnie i odwodnie wypowiadają swe poglądy. Stosuje się represje w stosunku do tych, którzy walczą o pokój.*

TWORZY SIĘ CZARNE LISTY

Wiadomo, że tworzy się czarne listy i pozbawia się ich pracy. Ogranicza się wolność nauki, swobodę nauczania i zwodzi się nauczycieli profesorów, którzy mają odwagę wypowiadania swoich poglądów.

Ten sam pan Austin, który pobiegł o której mówił inny delegat USA senator Lodge. Brzmi on podżegacz wojenych, brzmi on w imię rzekomej wolności słowa, lecz swa wolność słowa, o której tak wzniośle mówił senator Lodge, chroni siewców nienawiści, chroni ludzi podżegających do wojny, do lynczu.

Marny konkretny przykład tego, jak Stany Zjednoczone unie możliwiają korespondentom przyjazd do USA, a nawet do ojczyzny DZNZ — utrudniając w ten sposób rozpowszechnianie wiadomości o stosunkach amerykańskich.

Oto korespondent polski Stanisław Brzoki wnioił podanie o wizę jeszcze przed rozpoczęciem sesji. Dziś w 6 tygodni po rozpoczęciu sesji korespondent mimo akredytacji ONZ, wciąż jeszcze czeka na wizę w Warszawie. Dzieje się tak pomimo protestu delegacji polskiej w tej sprawie. Władze amerykańskie naruszając zasady układu zawarł tego z ONZ w sprawie siedziby ONZ — nie odpowiadają korespondentowi polskiemu wizy.

Sprawa przedstawiciela Świata wej Federacji Związków Zawodowych, którego po przybyciu do USA aresztowano — jest znana.

— Oto, jak w praktyce wygląda sprawa wolności i demokracji w USA, o które tak wzniośle mówił delegat amerykański.

TAK ZWANA DEMOKRACJA AMERYKAŃSKA

działa nie tylko na wewnątrz, lecz również na zewnątrz — w formie szantażu i nacisku wobec rządów i ruchów politycznych.

Mówca przytoczył przykład z ślaą ki Dullesa, który wręcz stwierdził, że Stany Zjednoczone mają prawo do stosowania metod nacisku na inne kraje". Metody agresywnej i polityka amerykańska ska znajdują wyraz w doktrynie Trumana, w planie Marshalla, w pakcie Atlantyckim.

Władze amerykańskie usiłują ukryć swe oblicze imperialistyczne ją komitety „Wolnej Europy", „Krucjaty Wolności" — aż do dyrywji i „totalnego szpiegostwa".

— Czym są te wszystkie komitety i organizacje, na czele których stoją zerwie, wyjaśniał poseł na nawiąs własnego społeczeństwa, zwłaszcza amerykańskiego? Są to wsze narzędzia propagandy, dywersji i wywiadu. Szerzą one nienawiść, siają przesyłają niu temperatury „zimnej wojny", służą przygotowaniom wojennym.

Mówca zwrócił się pytaniem: „Kruczyły Wolności" — aż do dy r

Deklaracja radziecka w Komisji Politycznej ONZ

Wszyscy uczciwi ludzie na świecie żądają porozumienia wielkich mocarstw i zabezpieczenia pokoju

Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego

w ten sposób — mówił dalej min. Wyszyński — wyraźnie bierze pod uwagę tych organów władzy austriackiej które nie chcą liczyć się z czterostronnymi uchwałami w sprawie Austrii. Nie wykonano także postanowień traktatu pokojowego z Włochami w sprawie wolnego obszaru Triestu. Tak np. Rada Bezpieczeństwa dokonyczesz nie mianowała gubernatora wolnego obszaru Triestu. Kać do kandydatura, zgłaszana przez delegację radziecką w ciągu 5 ch lat, jest blokowana przez większość, która chcery tak, jak się zagrają Stany Zjednoczone. Nawet wówczas, gdy proponowaliśmy kandydata, wymienianego przez przedstawicieli tego bloku — np. Anglitów — kandydaci ci nie przechodzili.

Triest — wobec niewykonania traktatu pokojowego z Włochami — stał się faktycznie anglo-amerykańską bazą wojenną. Jest to gwarancja, że i Austria nie zostanie przekształcona w taką samą bazę? Nie ma żadnych gwarancji!

Już na narodzie czterech mińsiów w Paryżu, Związek Radziecki proponował rozpatrzenie wszystkich traktatów pokojowych z Japonią. Propozycja ta nie spotkała się z żadnym oddźwiękiem.

Tak przedstawiają się te zagadnienia, które dały jednak Spendzie i Bevanowi możność wzięcia pod swoje skrzydła pokrewne, głów ich kluczowe zagięcie przemysłu hitlerowskiego, ciągnie i szerzej mych — jak również prace nauk. — badawcze przekazać na rzecz Wyższego Międzynarodowego organu kontroli. W myśl tego planu, on przejmie wszystkie ośrodki gospodarczych państw, które produkują energię atomową, zmuszania się. Zgodnie z tym planem, w podkreślić, że decyzja co jest „nieistotnem", a co jest „istotnem" należeć będzie do tego wielkie międzynarodowego organu kontroli.

Proszę zwrócić uwagę, iż plan amerykański wyraźnie przewiduje ich istotnym zasadzie energii atomowej mają być rozprowadzane na wyższe świecie proporcjonalnie. Jeśli zatem Związkowi Radzieckiemu, powiedzmy, potrzeba dla dziesięciu budawnictwa 100 jed. energii atomowej, a w myśl zasady proporcjonalności, wynika tylko 50, to dodać mu trzeba 50, a pozostałych 50 jednostek nie będzie on miał prawa wyborczyst. Będzie więc on miał się ograniczyć swój przemysł w ilości, niż potrzebuje na energię atomowej, aby przemysł ten rozwijał.

A przecież jest to niezwykle ważne, zwłaszcza dla tych krajów, którym brak energii, w ich tych energia atomowa odgrywać będzie decydującą rolę w rozwoju ekonomiki danego kraju.

I w tych właśnie krajach, w których energia atomowa może odegrać wyjątkowo ważną rolę w rozwoju ekonomiki i przemysłu, długo kraju, energię atomową ograniczy się jej ilość nie będzie odpowiadała tej proporcji, jaka zostanie ustalona przez międzynarodowy organ kontroli energii atomowej.

Oznacza to, że międzynarodowy organ kontroli będzie miał możność

STRUCZNEGO OGRANICZENIA ROZWOJU GOSPODARKI NARODOWEJ

stosującej energię atomową. Musi to, rzecz jasna, wywrzeć jak najdalej idący wpływ na życie całego kraju, na dobrobyt narodu. Plan taki może być zabójczy dla rozwoju pokojowej ekonomiki danego kraju.

Jakim więc celem służyć ma ten międzynarodowy organ kontroli?

Plan ten ma służyć zadaniu wyłączania energii atomowej wyłącznie dla celów wojennych, któ re nie mają nic wspólnego z ze wnętrznymi zadaniami ONZ, — plan ten bowiem ma na celu zapewnienie monopolom amerykańskim bogactwa światowej.

Można się zadać pytanie: Jakiej ma pan podstawy do tego twierdzenia podejrzeń. Podstawy istnieją.

Mam na myśli niezwykle ważny dokument — pismo członków amerykańskiej komisji atomowej z 17 marca 1948 roku, podpisane m. in. przez Acheson'a, Dean'a, Cley'a. Stwierdza ono zupełnie wyraźnie, iż Stany Zjednoczone nie zamierzają zrezygnować z produkcji bomby atomowej nawet wówczas, gdy zostanie ustanowiona ta rzesza międzynarodowy organ kontroli.

Pocóż ustanawiać kontrolę nad wstrzymaniem tego rodzaju produkcji, jeśli nie chcecie jej wstrzymać?

Jasne jest, że rozmowy na temat kontroli międzynarodowej kontroli — to czcze słowa, to parawan, aby zamaskować swe niechęć do rzeczywistego zakazu broni atomowej — tego strasznego broni bez kontroli.

A my właśnie tego się domagamy. My proponujemy, aby jednocześnie

ZAKAZAĆ BRÓN ATOMOWĄ I USTANOWIĆ ŚCISŁĄ KONTROLĘ MIĘDZYNARODOWĄ.

Mówca zacytował oświadczenie uczonego australijskiego, profesora Oliphanta, który stwierdził, że zastosowanie broni atomowej było przestępstwem moralnym. Przypomniał on również opinię 12 wybitnych fizyków atomowych, którzy na konferencji amerykańskiego Stanu Wojennego, w ostatnim oświadczyli: „Uważamy, że żadne państwo nie ma prawa zostosowania bomby atomowej — niezależnie od tego, w jakim stopniu słuszne są jego motywy. Bomba wodorową nie jest bronią wojenną, lecz środkiem zagłady całych narodów. Zastosowanie jej byłoby zdradą wobec wszelkich zasad moralności i istoty cywilizacji chrześcijańskiej".

Odnosi się to oczywiście również do bomby atomowej.

W dalszej części przemówienia Wyszyński — nie mogą być dwie opinie o tym, po czyjej stronie jest prawda i kto pomocnie miała przed sobą zrzyszłość. W sprawie tej zapadnie decyzja nie w wyniku głosowania, nie tym bo kolwiek komitecie, lecz w wyniku głosowania ludzi na świecie.

— Historia zadecyduje — oświadcza Wyszyński — po czyjej stronie jest prawda. Jeśli zatem, powiemy, że historia nie wypowie się za planem amerykańskim, bo jest on sprzeczny z interesami narodów, z zadaniami narodów, które domagają się, by zabezpieczono im wszelką możliwość wykorzystania energii atomowej jeśli chodzi o pokojowe cele.

Ogłaszając rezolucję, wszystkie państwa przeczytają propozycji radzieckiej, dotyczącej redukcji przez 5 mocarstw w ciągu 1952—1953 r. sił zbrojnych o jedną trzecią, minister Wyszyński podkreślił, że ci, którzy występują przeciwko tej radzieckiej rezolucji wrzeszczenie gwałtownie ata ta ją, kto ją wysuwa.

Ataki przeciwko Apelowi Sztokholmskiemu nie zmniejszą ani o jotę jego znaczenia w życiu społecznego i moralno - politycznego znaczenia.

O tym, jak wielki jest jest ruch ten, mówi wpływ obrońców pokoju, mo na sądzić, z brutalnych napaści ataków zbrojnych przeciwko nim tutaj, ze strony niektórych delegatów. Wypady te, jak mówił odczytany na komisji politycznej, dowodzą, jak

POTĘŻNY BYŁ CIOS, WYMIERZONY PRZEZ APEL SZTOKHOLMSKI

w spiskowców przeciwko pokojowi, w podżegaczy wojennych...

Mówca zaznacza, że napotkał inaczej zupełnie sytuacja w Stanach Zjednoczonych.

Wiadomo, że Stany Zjednoczone wyszyngnęły w ciągu wojennego lata 1939—1945 przeszło 13 miliardów dolarów na zbrojenia przeszło 1 miliarda dolarów w r. 1938/39.

W r. 1950/51 Stany Zjednoczone mają wydać około 16 miliardów dolarów, tj. 50 razy więcej niż w roku budżetowym 1938/39.

— Proponujemy — powiedział min. Wyszyński — przejście zasadniczo w ciągu 1 roku 1953 wszystkie siły zbrojne — lotnicze, morskie i lądowe

Na to odpowiadają nam: dajcie nam broń wojenną.

Nasza odpowiedź brzmi: jeśli przyjmiecie zasadę redukcji sił zbrojnych i zbrojeń to otrzymacie wszelkie informacje o naszych siłach zbrojnych i zbrojeniach, gdy równocześnie przedstawione zostaną analogiczne informacje dotyczące innych wielkich mocarstw.

Skoro wy powiadacie: przejcie nam informacje co do sił zbrojnych, a jeżeli chodzi o redukcję ich. to sobaczymy!" — my zapytujemy: „Na co wam owe informacje! Mamy prawo uważać, że wy nie zrobicie potrzebne dla jakichś innych celów".

Mówca oświadczył:

— Mówiliśmy już i potwierdzamy obecnie, że w roku 1949 Związek Radziecki wydawał na cele wojskowe 22,6 rzyc. budżetu, w 1950 r. — 23,9 proc. w 1949 roku — 19,2 proc. w 1950 r. — już tylko 16,5 proc.

Objawy szalonego wyścigu zbrojeń Stanów Zjednoczonych, organizowanie coraz to nowych bazy mieryźnikach w różnych punktach kuli ziemskiej, przygotowanie coraz to nowych miliardów na cele wojskowe — wszystko to świadczy o tym, że działa i znajduje się w pełni rozwoju

AGRESYWNY KURS POLITYKI ZAGRANICZNEJ KÓŁ RZĄDZĄCYCH USA.

Mówca wspomina o zakładaniu baz amerykańskich na Filipinach, o wykorzystaniu wyspy chińskiej Taiwan, wyw ne na narodu chińskiego i z pogwałceniem podstawowych zasad prawa międzynarodowego o utrzymaniu baz amerykańskich w Japonii i w Indonezji. Mówca wspomina o tworzeniu baz USA w Hiszpanii frankistowskiej i w Portugalii. Można też wymienić tworzenie baz amerykańskich na Bliskim i Środkowym Wschodzie, na północnym Atlantyku i w pasmie Morza Śródziemnego, które interesuje w szczególności arabskie kraje, kierujące ze względu na projekty lotów strategicznych ponad bieguneni.

Z kolei minister Wyszyński prze chodzi do tej części wywodów Austina, która poświęcona była sprawie stosunku rządu radzieckiego do broni

— Austin — stwierdza minister Wyszyński — przeczytał kilka zdań z „Pravdy" Biuro Polityczne WKP(b)", gdzie w najpopularniejszej formie streszczone są tezy Lenina o wojnach imperialistycznych i niesprawiedliwych.

Austin wypaczył leninowską definicję sprawiedliwej i niesprawiedliwej wojny.

Wojna sprawiedliwa, to według Lenina wojna „nie zaborcza", wojna wyzwoleńcza, wojna w celu bądź obrony narodu przed napadem zewnętrznym i przed uzbrojeniem uzjarmienia go, bądź wyzwolenia ludu z niewoli kapitalistycznej bądź też wyzwolenie zależnych kolonii i krajów zależnych spod ucisku imperialistycznego".

Oto, czym jest „wojna sprawiedliwa" według Lenina.

Wojna sprawiedliwa — to powinien wojna o wyzwolenie krajów zależnych, o wyzwolenie ludzi z niewoli kapitalistycznej — jest to wojna sprawiedliwa.

Jeżeli uciskane narody tych zależnych krajów rzeczywiście prowadzą wojnę przeciwko uciskowi imperialistycznemu — jest to wojna sprawiedliwa.

Jeżeli narody prowadzą wojnę przeciwko uciskowi imperialistycznemu — jest to wojna sprawiedliwa.

Jeżeli narody prowadzą wojnę sprawiedliwą, to powinien im pomóc cała reakcja, wszystkie siły rządzące ludzi, w celu wyzwolenia ludzi z niewoli kapitalistycznej — jest to wojna sprawiedliwa.

W historii istnieją przykładowo wojny takie sprawiedliwe wojny, np. wojna demokratyczna, miliujemy wojna wyzwoleńcza, wojna wielkiej wielkiem niewolników z Południa. Była to wojna wyzwoleńcza, była to wojna sprawiedliwa.

Sądzę, że co do tego przedstawiciel USA zgodzi się ze mną.

WYPOWIADAMY SIĘ ZA WYZWOLEŃCZĄ, SPRAWIEDLIWĄ WOJNĄ

i uważamy, że jeśli chodzi o taką wojnę, to nie wolno straszyć obywatelów amerykańskich tej wojny. Tak mogą postępować tylko pomocnicy zaborców, zdrajcy własnego narodu.

Patrioci nie będą liczyli się z ofiarami i z przelaną w tej wojnie krwią, gdyż w grę wchodzi obrona ojczyzny przed obcymi niemiecami. Gdy w takim razie pojawiają się histeryczy, hipokrycy, pacyfiści, którzy straszą „okropnościami" wojny, powiedzmy: Nie — pacyfizm — to pomoc dla wroga

Tu samo pisał Stalin w roku 1930 w liście do Gorkiego, o czym wspomniał Austin, Austin zatem wypaczając przy tym sens tego ważnego, zasadniczego listu.

„Zagadnień — pisał Stalin — nie wolno odrywać od zagadnień polityki, które wynika z nich wyrazem". Stalin pisał do Maksyma Gorkiego, że „na tymczas kolegarskim zapytać się nawet obowiązkiem opisujących „okropności" wojny i budzących wstręt do wszelkiej wojny (nie tylko do wojny imperialistycznej, lecz również do wszelkiej innej. Są to oowiadania burżuazyjno-pacyfistyczne, nie mające wielkiej wartości". „Zestawmy przeciwni wojnie imperialistycznej, jakąś wojnie kontrewolucyjnej. Jesteśmy jednak za wojną wyzwoleńczą, antyimperialistyczną, rewolucyjną, pomimo, że wojna ta — jak — widzimy — nie tylko nie jest wolna od „okropności roślewu krwi", lecz nawet w nie obfituje".

Oto szlachetne słowa naszego nauczyciela w liście do Maksyma Gorkiego z roku 1929.

Pan Austin wszystko to wypaczył i nazwał wezwaniem do wojny, przytoczył, jako przykład nawiązania postanowień o zakazie propagandy wojennej. Ale czyż u nas zakazana jest wojna obronna, wojna sprawiedliwa, wojna przeciwko najeźdźcom, przeciwko agresorom? Nie. Cała nasza nawołuje na to takiej walki.

KARTA ZABRANIA WOJNY ZABORCZEJ, AGRESYWNEJ.

Ale Karta błogosławi naszą organizację w wojnę obronną, na wojnę, ojczyzny należącą, na chęci do wojny przeciwko agresorowi, o wojnę przeciwko najeźdźcom, o tę sprawiedliwą wojnę, o której mówił Wielki Lenin i o której mówił obecnie Wielki Stalin.

List Generalissimusa Stalina do Gorkiego z roku 1929 zawiera ta ka ważna myśl, że wojna sprawiedliwości wojny zaborczej, jaki mi są wojny imperialistyczne, zawiera tezę, która zupełnie inaczej określa bazę, stanowisko wobec wojny.

Tylko ignoranci mogą nie rozumieć, gdzie leży granica między wojną sprawiedliwą i niesprawiedliwą, a tym bardziej gdzie leży granica między wojną a pokojem.

Na zakończenie kilka słów o na szych poprzednich propozycjach w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami.

Proponujemy zawarcie paktu między pięcioma mocarstwami dla tego, że mocarstwa te ponoszą szczególną odpowiedzialność — jeśli chodzi o utrzymanie pokoju. Szczególną, ale nie główną! nie jedyną, ponieważ główną odpowiedzialność ponosi Rada Bezpieczeństwa, a poza tym my

WSZYSCY PONOSIMY ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ZACHOWANIE POKOJU.

Proponujemy zawarcie paktu między pięcioma mocarstwami, dlatego, że ze względów całkowicie zrozumiałych, mocarstwa te trzymają w swym ręku losy pokoju i wojny. Mogą one rozpętać wojnę światową, lecz mogą również utrwalić pokój, bo dysponują odpowiednimi środkami, by uczynić jedno lub drugie. Jest to fakt niewątpliwy i z faktem tym trzeba się liczyć.

Dlaczego nie mamy zgodzić się na propozycję zawarcia paktu po kój, jeżeli dążenie do pokoju rzeczywiście istnieje. I dążenie ta ke istnieje niewątpliwie.

Wiemy, że taki pakt będzie miał wyjątkowo odpowiadające zadaniom wielu krajów, dodatnia wzmocnienia tego rodzaju zaufania, o jakim tu mówiono Przecież każdy prawy człowiek powie: „Mimo, że było wiedzy nimi spore różnice, mimo, że jeszcze dzień do porozumienia, żeby wspólnym wysiłkiem utrwalić pokój. Możemy wiemy, że taki pakt będzie miał wyjątkowo odpowiadające zadaniom wielu krajów, dodatnia wzmocnienia tego rodzaju zaufania, o jakim tu mówiono Przecież każdy prawy człowiek powie: „Mimo, że było wiedzy nimi spore różnice, mimo, że jeszcze dzień do porozumienia, żeby wspólnym wysiłkiem utrwalić pokój. Możemy pokojowo pracować na swój kawałek chleba, możemy spokoj nie spać i wychowywać spokojnie dzieci, pracować na swój kawałek chleba, możemy spokoj nie spać i wychowywać spokojnie dzieci, pracować na swój kawałek chleba, możemy spokoj

Czy nie będzie to miało olbrzymiego znaczenia politycznego? Oczywiście, będzie to miało ta kie znaczenie.

Oto, dlaczego delegacja ZSRR popiera wysuwane w całej rozciągłości sza propozycję zawarcia pak tu dla utrwalenia pokoju między mocarstwami, uważając tego rodzaju pakt za jeden z najważniejszych środków uzunięcia drogi nowej wojny, zagwarantowania bezpieczeństwa narodów i wzmocnienia pokoju.

Dni Wielkiej Rewolucji (6)

Na nic prowokacje, na nic groźby

Decyzja Komitetu Wojskowo - Rewolucyjnego z dn. 3 listopada 1917 r. o mianowaniu we wszystkich oddziałach komisarzy, bez których zgody nie może być wykonany żaden rozkaz — zagruntowała w masach robotniczych i żołnierskich świadomość własnej siły. Równocześnie ogłoszono 4 listopada „Dniem Rady Piotrogrodzkiej" i dniem przeglądu bojowej gotowości proletariatu.

Burżuazyjno - mieszawickiej rząd Kiereńskiego miotał się wściekle — od bezsilnych gróźb do jawnej prowokacji. Prowokacja polegała na wyznaczeniu, właśnie na dzień 4 listopada, procesji religijnej kozaków. Po cerkwiach popi grzmieli o „antychryście", po ulicach i koszarach mnożyli podżegania kozaków przeciwko żołnierzom. Starszyzna kozacka— mimo odwołania procesji przez Kiereńskiego, który w ostatniej chwili przeraził się skutków prowokacji — nie chciała cofnąć się. Ale wiedzy nastąpiła rzecz, której nikt z autorów prowokacji nie przewidział. Delegaci pułków kozackich, delegaci szeregowych kozaków oświadczyli: „Bracia żołnierze, bracia robotnicy! My przeciw bratnim wam ludziom, przeciw wam nie będziemy. Procesja nie odbędzie się".

Wybyły się natomiast masowe wiece i zebrania, jakich do owego dnia 4.11.1917 r. Piotrogród nigdy nie widział. Na wiecu w Domu Ludowym zebrało się kilka tysięcy osób, a drugie tyle przed gmachem. Na wiecu przemówił m. in. Lenin. Tysiące rąk uniosły się, a drugie tyle przed gmachem. Na wiecu przemówił m. in. Lenin. Tysiące rąk uniosły się, a drugie tyle przed gmachem zahuczały, zakipiały, furkocząc czapkami i żołnierskimi i wstążkami mirynarskich beretów. Na wezwanie mówców — bolszewików rozległ się powolnie uroczysty głos tysięcy: „Przysięgamy na pomoc wezwanie Rady Piotrogrodzkiej russyć do rozstrzygającego boju z tragedą ...". Wieczorem tego przysiędze, owego dnia 4 listopada, cały robotniczy i żołnierski Piotrogród. Wstuchiwała się w tę przysięgę cała robotnicza i chłopska Rosja.

Na wiecu w Instytucie Politechnicznym mieszczącym Mar tow zdążył wypowiedzieć tylko jedno, jakże fałszywie w jego ustach brzmiące słowo — „towarzysze". Natychmiast go zagłuszono. „Precz! Dosyć! Jazda stąd, kornilowcy!" — grzmiała sala.

„Późną nocą szef sztabu Okręgu Piotrogrodzkiego słyszy telefonie tłyczowy o dokonerwowania głos Kiereńskiego.

— General Bagratuni?

— Słucham, Wasza Ekscelencjo.

— Rozkazuję panu w żadnym wypadku nie uznawać ich komitetu. I zażądać od garnizonu w sposób ultymatywny aby rozkazy pana — słyszy mnie pan? — były wykonywane bez ich podpisu. I zażądać w sposób ul-ty-ma-tyw-ny, aby Komitet Wojskowo - Rewolucyjny unieważnił swój telefonogram o obowiązku posłuszeństwa wobec tych... komisarzy. Słucha mnie pan, generale?

Zakłopotane milczenie.

— Słuchamy, ja słucham, Wasza Ekscelencjo, ale czy oni usłuchają?

Kieweński, wzburzony, wraca do wielkiej sali w Pałacu Zimowym, dokąd wezwał wszystkich ministrów burżuazyjnego rządu.

— Zdławić, rozstrzelać, zakatrupić — wyrzuca z siebie z dławioną pasją Kiereński.

Wyraz polityki Watykanu

Nie raczył przyjąć...

Ziemie odzyskane są żywą częścią organizmu naszego państwa. Wszelki zamach na ich integrację odzyskanych z macierzą spotyka się z oburzeniem całego narodu polskiego. Dajemy zdecydowaną odprawę tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób kwestionują rzeczywistość ziemi Odrze i Nysie — granicę wspólnie w Zgorzelcu przez naród polski i naród niemiecki uznaną za właściwą granicę pokoju.

Dlatego też wielkie i słuszne oburzenie katolickiej części polskiego społeczeństwa wywołał fakt naruszenia przez Episkopat trzeciego punktu porozumienia z Rządem PP. mówiącego o zakwidowaniu stanu tymczasowości w administracji kościelnej na ziemiach odzyskanych. Oburzenie to znalazło wyraz w licznych zebraniach księży i działaczy katolickich. Episkopat pozostawał jednak głuchy na te wyraźne postulaty polskich katolików. Tym samym, powstrzeć ne i żywiołowe oburzenie polskich katolików.

Takie stanowisko jest przyjściem do pożywienia propagandzie rewizjonizmu i odwetu, rozwijanej w Niemczech zachodnich przez amerykański imperializm, przez podżegaczy wojennych.

Jest ono bezsprzecznym wyrazem antypolskiej i antyludzkiej polityki Watykanu — jednego z narzędzi amerykańskiego imperializmu — który, marząc o wojnie krzyżowej przeciw ludziom pracy, ludom Europy, podsyca i hołubi rewizjonistyczne i profasistowskie elementy w Kościoła katolickiego w Niemczech.

Episkopat, cieszący się dyrektywami Watykanu, wbrew polityki Watykanu, idzie zarazem przeciwko woli i dążeniom polskich mas katolickich, patriotycznego duchowieństwa. Ale katolicy polscy i patriotyczne duchowieństwo, solidaryzując się z całym narodem polskim, który twardo i skutecznie walczy o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, nie dopuści do tego, aby stanowisko Episkopatu mogło nawdal dostarczać żeru rewizjonistycznej, faszystowskiej propagandzie w Niemczech zachodnich, aby cierpieć na tym miały interesy polskich katolików na ziemiach odzyskanych. Sdl.

Terror amerykański w Korei

Najeźdźcy pragną krwią zalać płomień oporu

Korespondent „Prawdy" donosi z Korei:

— Co noc na terytoria zajmowane przez odziałów kowalskiej armii ludowej przybywają setki uciekinierów, szukając tu ratunku przed szaleńczym terrorem amerykańskim. Przekraczają oni linie frontu sądzoniali, obdarci, i boso, pozwalnie wycieńczeni mienia. Nie zostało im nic prócz pamięci o tortur, jakie zadawali im rozstrzelany, nie zabili, nie zakatowali na śmierć wkrótce zostaną zesarzy i ich lisynmanowcy pomocnicy.

Najeźdźcie panoszy się bestialski terror. Za kolczastym drutem obo zów koncentracyjnych w Pheniaku pędzą tysiące ludzi, mężczyzn i kobiet. Codziennie z tych obozów wywożą ludzi na miasto, na miejsce strzeli setki patriotów.

W pobliżu miasta Chialiu, na terenie kopalni duży obszar dokonano z średniowiecznym okrucieństwem publicznej egzekucji.

Okupowane przez amerykańskich agresorów terytorium stała się pastwą płomieni i mienia. Dosz szczenie ograbiono ludność wiejską prowincji, całkowicie zarekwirowano zebrane w roku bieżącym plony ryżu i tecznienia.

Stary nauczyciel z miasta Sac-

wonn, Kin a Cui Łen, widział jak po zbiorze z Pheniaku do Ancru ame rykańcy zaprzęgły zapełnili leje po wybuchach bombowych trupami rozstrzelanych, zasypywali trupy ziemią i w ten sposób niszczyli zwłoki.

Amerykanie pragną zalać krwią płomień oporu. Ale każda kropla krwi bohaterskiego narodu koreańskiego woła o pomstę. Nie ma takiego płomienia, w którym wszelka amerykańskie czułyby się bezpiecznie.

Wreszcie działają oddziały partyzanckie — obrzymia zorganizowana siła, która ogarnęła całe terytorium oporu. Wśród partyzantów widzimy dużą liczbę członków partii pracy oraz członków Ga ori doskonale uzbrojeni i mają wiele amunicji. Partyzanci kontrolują wiele dróg na południu, zmuszając Amerykanów do utrzymywania w miastach licznych garnizonów i do eskortowania swych transportów przez poważne siły wojskowe.

Oficer amerykański. Stene, któ rego partyzanci wzięli do niewoli, oświadczył:

— Póki istnieją góry, nie można zwyciężyć narodu koreańskiego. Góry w Korei istniały przez tysiąclecia i będą istnieć nadal, jako symbol niezłomności, wolności ludu bohaterskiego narodu koreańskiego. Sdl.

Jacek Wołowski

Możni i proboszcze

Gdy 5 lat temu ze wszystkich zakątków Polski szli ludzie, by zasiedlić prastary polski Śląsk Dolny, prastare polskie Zachodnie Pomorze, gdy szli, by ziemie odzyskane zaludnić, potem swoim żywnić, żywić, wojennej martwocie przywrócić, wraz z nimi poszli na te ziemie księża. Poszli ci, którzy bez żalu potrafili rzucić ciepłe probostwa, wygodne kanonie, wyfroterowane apartamenty kurii biskupich, by wraz z wiernymi cierpieć głód, cierpieć chłód i tak jak wszyscy inni ludzie umacniać na tych ziemiach polskość.

Cały naród na Dolnym Śląsku, w jakże trudnych początkowo warunkach, najwięksżym wysiłkiem uruchamiał przemysł, zaprzywoił odłogi, usuwał ślady wojny i usuwał ślady niemczyzny, księża na swoim odcinku organizowali polskie parafie, na swoim zakresie odbudowywali tam polski Kościół katolicki.

Tak było przed 5-ciorma laty.

A oto wczoraj, delegacja tych księży, wyłoniona na wielkim masowym zebraniu proboszczów dolnośląskich, takie miało miejsce onegdaj we Wrocławiu — przybyła do Warszawy.

Przybyła po to, by w najpokorniejszej formie, w formie na najbardziej pełnej szacunku, prosić księdza prymasa Wyszyńskiego, by zechciał wziąć ich w obronę przed krzywdą, która nie kto inny, jak on sam wraz z całym episkopatem polskim im wyrządził i wyrządza. Im jako kapłanom, im jako Polakom, im jako patriotom, im jako twórcom Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku.

*

— Bo czym że ja jestem? — mówi do mnie ksiądz proboszcz Polański, proboszcz jednej z dolnośląskich parafii. — Tak jak wszyscy proboszcze dolnośląscy Pomorza Zachodniego mam nominacje na wikarium substitutum (wikariat zastępczy). Tak zadecydował Rzym i przewiedeb ny episkopat.

Cóż to jest wikarium substitutum? prawo kanoniczne mówi na str. 232:

„3. Jeżeli proboszcz wydala się z parafii na czas dłuższy niż tydzień winien naznaczyć na parafii zastępcę wikarium substitutum, któremu ordynariusz ma udzielić zwobaty...".

Od 5-ciu lat kapłani, pełniący funkcje proboszczowskie na Dolnym Śląsku mają, względem prawnym jedynie „wikarium substitutum".

Tak zadecydował Episkopat Polski. A kim są według Episkopatu Polskiego proboszczowie owych parafii i ich namiani wikariusze, którzy „wydalili się na dłużej niż na tydzień".

Ci proboszczowie, ci normalni wikariusze — to proboszcze i wikariusze niemieccy, którzy przed 5 laty z Dolnego Śląska czy Pomorza Zachodniego uciekli. Którzy uciekli nie na tydzień, ale na zawsze. Którzy siedzą teraz w Niemczech zachodnich i czekają do wiosny.

Dla których jedyną drogą powrotu na ich dawne parafie jest żegluga po rzece krwi i dlatego chcą, by rzeka ta nie popłynęła. A pragnienia ich aprobowane są przez Rzym, a pragnienia ich aprobowane są przez Episkopat Polski, który mógł a przecież nie chciał uznać trwałości tego, co kapłani polscy na Ziemiach Odzyskanych na odcinku kościelnym zbudowali, który wciąż może i wciąż nie chce trwałości tego uznać, który wciąż budowniczych kościoła polskiego na Dolnym Śląsku ściąganie, jako tymczasowych wikariuszy traktuje, tym samym roszczenia i apetyty kleru niemieckiego podsycając.

*

Więc przyjechali wczoraj delegaci kapłanów polskich na Dolnym Śląsku, aby o swoją krzywdę się upomnieć, i o sprawiedliwość prosić w imię innowów kraju, w imię interesów Kościoła.

— Do ojca przyjechaliśmy — mówi do mnie ksiądz Lorens Antoni, proboszcz z Tyńca — ojciec nas przyjmie, ojciec nas wysłucha a jeśli — tu pięścią lekko w pleci się uderza — krzywdując sobie, błądzimy, ojciec nas pouczy i jeśli trzeba będzie, to skarci. Ale przed tym wytłumaczy na czym nasz błąd polega.

Tak mówi ksiądz Lorens, tak mówili proboszcz Izbicki Bronisław z Jeleniej Góry, tak mówi ksiądz prałat Polański, proboszcz z Bochenek, ksiądz Borowczyk. Tak mówią inni. Siostry Franciszkanki, które również w delegacji przybyły, nic nie mówią, tylko ręce pobożnie składają i oczy do góry wznoszą, że przed tak wielką osobą, jak Prymas Polski, stanąć im za chwilę przyjdzie.

Bo dochodzi godzina 10-ta, a audencja w pałacu prymasowskim na 10-tą jest wyznaczona.

Autobus zatrzymuje się w Alei 1-szej Armii, gdzie w pięknym od rządu Polski Ludowej otrzymanym pałacu Kardynała Prymasa Wyszyński mieszka.

Księża delegaci w skupieniu i powadze kierują się w stronę furtki. Ten i ów wzdycha, ten i ów pacierz szepcze, a wszyscy na księdza Zalewskiego spoglądają, który w wielkim futerale memoriał niesie.

Memoriał podpisany jest przez wszystkich prałatów proboszczów Dolnego Śląska i w błagalnych słowach prosi o wpłynięcie na to, by stabilizacja stosunków na Dolnym Śląsku objęła również odcinek kościelny, by gdy wszystko tam już jest od dawna polskie, Kościół polski przestał, być organem zastępującym tymczasowo niemiecką hierarchię kościelną.

*

Pusty dziedziniec, pusty hol. Zjawia się jakiś woźny z granckim tonem poleca, by kie ża zdjęli płaszcze i czapki i wytarli nogi.

Chodząca dopiero wyfrotowana — mruczy zgryźliwie.

Właśnie z góry schodzi ktoś w sutannie. Zatrzymuje się, mierzy niechętnym spojrzeniem zgromadzonych kapłanów i ostrym, suchym tonem wzywa jednego z jeden z kapłanów z nim poszedł.

To zaufany sekretarz prymasa. Idzie wolno, z trudem, a ktoś i ktoś tam jeszcze. Ksiądz Zalewski dalej ściska w ręku futerał z memoriałem. Ossegdaj we Wrocławiu polecono mu doręczyć go do rąk własnych księdza prymasa. Oto uroczysta chwila się zbliża.

Ciemny pokój biurowy. Pier wszy wchodzi sekretarz prymasa, za nim dwaj delegaci.

— Jak się ksiądz nazywa?

— pyta burowo sekretarz, a za raz potem dodaje: — Ksiądz prymas jest chorzy, więc was nie przyjmie.

Delegaci są zdumieni. Wczoraj kazał prymas być zdrów, rano, gdy wizytę zapowiadano, nikt o chorobie prymasa nie wspomniał i oto nagle ksiądz prymas jest chory.

— Jestem księdzem — mówi ksiądz proboszcz Godlewski, ten, którę księdza Zalewskiemu towarzyszy, — wiem, że człowiek może być dziś zdrów, jutro chory. Wszystko jest w rękach Boża. Skoro jednak Jego Eminencja jest chory, uprasimy konfratra — tu do sekretarza się zwraca, — by księdzu prymasowi doręczył memoriał kapłanów z Dolnego Śląska, zawierający prośbę, by pokoić na tych ziemiach także na odcinku kościelnym ustabilizować.

Ksiądz Godlewski to mówi, a ksiądz Zalewski już głową lekko pochylony, memoriał z futerału wyjęty ulizanemu sekretarzowi prymasa wręcza.

Tamten mierzy obu kapłanów tronizmem spojrzeniem i cedzi przez zęby.

— Nie jestem od przyjmowania poczty. Możecie do pogadyśmym gestem wskazuje na memoriał — doręczyć stróżowi przy bramie, czy portierowi w szatni. Ja tego nie przyjmę.

Memoriał, podpisany przez 300 proboszczów, dotyczy sprawy bardzo istotnej, sprawy wzajemnych stosunków naszych granic, sprawy, którą każdy uczciwy Polak, a wśród nich każdy uczciwy kapłan traktuje jako rzecz najwyższej wagi, jest dla tego urzędnika kurii, dla tego mitnego sekretarza prymasa — poczta, którą należy ze stawić stróżowi u bramy, albo portierowi w szatni.

I oto bojownicy o wolność, ksiądz Godlewski i ksiądz Zalewski, i ksiądz prałat Polański, który właśnie w tej chwili wchodzi do pokoju, nagle zapominają, że są w prymasowskim pałacu, wobec ulizanego sekretarza.

— Bierze ksiądz, czy nie bierze? — woła groźnie do sekretarza ksiądz Górecki.

Zaufany sekretarz, któremu do rąk wchodzi ten memoriał, robi gest jakby go chciał rzucić na ziemię, lecz spotyka się z płonącym wzrokiem księdza Godlewskiego i cisza on memoriał ze złością na fotel.

Delegaci wychodzą.

A gdy na dworze przedpokoju spotykają stłoczonych kapłanów, którym na górę sekretarz wejść nie pozwolił i wzrok ich pytający z lękiem lęk i nadzieję i wiarę, że przecież ojciec ich zrozumiał, grzyzą wargi, by nie powiedzieć za dużo.

Posępny jest nastrój w autobusie, w którym kapłani wracają do Wrocławia. Nikt nie narzędzie — co dalej. Wszyscy już wiedzą i zaprawdę ostre słowa oburzenia padają pod adresem prymasa. Nikt nie wierzy w jego chorobę, a obelga, jaka spotkała delegacji, obelga, która uczyniła całe duchowieństwo dolnośląskie przez delegację reprezentowane — kamieniem legła na duszy.

— Jechaliśmy do źródła miłości, o zmiłowanie prosić — mówi ksiądz Kazimierz Górecki. Jechaliśmy do ojca, lecz ojciec przez sługę nas przyjął, a sługa to prosto dolnośląskich kapłanów stróżowi przy bramie doręczyć kazał. Bo widać nie godna była tego, by ją prymas do rąk wziął.

*

Ale cóż robić dalej? Do kogo się teraz zwrócić?

Są tacy, którzy proponują, by do sekretarza Episkopatu biskupa Chromańskiego się udać, inni odradzają. Książ biskup — mówią — jest zawsze dla kapłanów ordynarny. Nie raz taki ordynarny, że nie można wytrzymać.

Sypia się orzykłady.

— Nie chce uszanować godno ści człowiek — mówi jeden.

— Jest pyszny — mówi drugi.

Kamość przeważa. Większość kapłanów wypowiada się, by do księdza biskupa Chromańskiego jechać i nawet na obelżi się narazić, a nikogo w hierarchii nie pomnać.

Ksiądz biskup Chromański — mówią — jest wyższym w hierarchii niż Ksiądz Prymas. Przecież jest sekretarzem całego Episkopatu i cczęs sam Episkopatowi zupełnie nowe rzeczy do podpisów podaje.

Nie ulega wątpliwości, iż ksiądz biskup Chromański jest o wizycie kapłanów uprzedzony. Nie ulega również wątpliwości, że poinformowano go już o gorszej scenie, wywołanej przez zaufanego sekretarza księdza prymasa.

Wiemy powszechnemu oczekiwaniu, wychodzi do delegacji, wita się z nią życzliwie, prosi o wydyskutowanie tych spraw, z którymi mógłby porozmawiać. Gdy o czas wyłożono i wobowa delegacja rozmawia, zachowuje ton łaskawy, choć wyraża powątpiewanie, czy rozmowa ta coś dołodliałskich odniesie skutek. Czyni przy tym sugestie, że spra wa ta stanowi argument w stosunku do Rządu Polski Ludowej, że jest to zazadnienie, za rozwiązanie którego Rząd Polski Ludowej powinien oeśłoiwiek Kościołowi zapłacić. Mówi to między wierszami, lecz kapłani dobrze te myśli rozszyfrowują i szerzono oczerniają przy sprawa granic Polski może być dla Episkopatu przedmiotem handlu.

Rozmowa trwa zresztą krótko, gdyż ksiądz biskup nie rozporządza czasem.

*

Delegacja kapłanów znów wraca do hotelu, ojciec w świetlicy rozwaza, co dalej robić. Przecież wszyscy dolnośląscy kapłani oczekują wzrzyvia delegacji jechać i nawet na obelżi się narazić, a nikogo w hierarchii nie pomnać.

Ksiądz biskup Chromański — mówią — jest wyższym w hierarchii niż Ksiądz Prymas. Przecież jest sekretarzem całego Episkopatu i cczęs sam Episkopatowi zupełnie nowe rzeczy do podpisów podaje.

Nie ulega wątpliwości, iż ksiądz biskup Chromański jest o wizycie kapłanów uprzedzony. Nie ulega również wątpliwości, że poinformowano go już o gorszej scenie, wywołanej przez zaufanego sekretarza księdza prymasa.

Wiemy powszechnemu oczekiwaniu, wychodzi do delegacji, wita się z nią życzliwie, prosi o wydyskutowanie tych spraw, z którymi mógłby porozmawiać. Gdy o czas wyłożono i wobowa delegacja rozmawia, zachowuje ton łaskawy, choć wyraża powątpiewanie, czy rozmowa ta coś dołodliałskich odniesie skutek. Czyni przy tym sugestie, że spra

W tedy zanada jechnonoć, uchwała, by zwrócić się do Prymasa Episkopatu Polskiego. Zanada taka uchwała, by Dolnego Śląska i Pomorza Zachodniego nie chce już dłużej być chwilowymi zastępcami proboszczów niemieckich. Ale wy według stanowiska Episkopatu Episkopatu polskiego wy tylko „wiecej niż na tydzień". Bo pod naciskiem mas wiernych i własnej woli wasze na prastarych polskich ziemiach odzyskanych, jesteście wbudowany przez Rządy prawny, jakim jest tymczasowość probostw, w kanatów. By gdy na tych ziemiach wyrosnie pełnia życia, zowało — i na odcinku kościelnym nastąpiła rez stabilizacja. Bo kościołowi swiczyć wiecie formalnie Kościół polski na Ziemiach odzyskanych.

Bo nie proboszczowie niechże księża biskupi wiernych jedli nie na tydzień, lecz na zawsze.

(„Życie Warszawy")

Instytucje odpowiadają

Na Gajowicach będzie gospoda

W odpowiedzi na apel mieszkańców dzielnicy północnej, za wrocławskim Dworcem Głównym, w sprawie gospody, której trzeba podejmy do wiu domości zainteresowanych:

Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego komunikuje, że po przeprowadzeniu wizji lokalnej przez pracowników naszego przedsiębiorstwa oraz Wydziału Zdrowia, wytypowaliśmy lokal b. restauracji „Pod Samoforem" przy ul. Gajowej. Po uruchomieniu placówki zabezpieczamy żywienia. Z końcem września otrzymaliśmy decyzję przydzielona na ten lokal, w dnia przez Prezydium Po przeprowadzeniu dokumentacji technicznej, przystąpimy do prac remontowych, jak najszybciej uruchomić wyżej wymienioną placówkę.

Kupujemy SZPULKI DO BŁON AMATORSKICH 6 x 9/12 — niepordzwiałe i niepogięte po 3 i 4 zł. Jedną sztukę. Szpulki wraz z opisem przysłać do Redakcji: Film Polski, Warszawskie Zakłady Fotochemiczne, Warszawa, ul. Wolska 45. K-3424

WEŁNY BIELSKIE płaszczrowe, obraniowe wzory samodzielny ciężą w dużym wyborze. BRAMA PALACOWA Wrocław, Stalina 75 P 3407

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie Kazimierza Nizzer Kazimierz Zanina, Walterowa Krzysztof, Julianna. P 3406

ZGUBIONO odcinek wymeldowania — Pełkel Roman — Wrocław, st. P 3405

ZAGUBIONY odcinek zameldowania na nazwisko Kogut Jan, unieważa się. P 3404

ZAGUBIONO legitymacje pracy Dziewiecz Leszek, ur. 1928 r. Wrocław, ul. Gwarna 15. P 3403

ZGUBIŁ portfel z dowodami. Zwrot wynagrodzenie. Wrocław, ul. Kościuszkowska 15, Sinowiec. P 3402

ZGUBIONO złoty zegarek, znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem — Pokrzywa Siedlecka — Wrocław, Ciemiaszyce 17. P 3401

FACHOWCY POSZUKIWANI

Wykwalifikowanego księgowego bilans, do arkusza rozliczeniowego, kontystki do księgmater., referentów do ubezpieczeń rzeczoznawców techników budowlanych, malarzy i zdunów. Zgłoszenia osobiste — Wydz. Personalny. P. P. R. K. 3 Wrocław, Kaszubska 4. K-3481

Sekretarza buchaltera (może być kobieta) poszukuje Ośrodek Szkoleniowy Górniczy Śląskiej Forbie średnej ul. Górna 29, tel. 369. Mieszkanie i wyżywienie na miejscu. Inne warunki do omówienia. K-3403

Zawodowych Aktorów, Piosenkarzy, Tancerzy, Recytatorów, Instrumentalistów zaangażuje „O.I.A. — Artost" Delegatura Okręgowa w Wrocławiu. Wymagane pełne kwalifikacje zawodowe. Podania z życiorysami, odpisami świadectw, ewentualnie z 3-ma fotografiami składać osobiście do dnia 15 listopada 1950 r. w Delegaturze Artosu, Wrocław, Plac Bohaterów Getta 4 w godz. od 9 — 16. K-3415

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPANIELE 2-mies. rasowe, wzorowi rodzice. Wrocław, Gałkowska 5. 6647

SPRZEDAM używane meble. Wrocław, Szczytnicka 6. 6648

PIANINO sprzedam, ładny ton. Nowa Ruda, Rynek 27/8. 6649

SPRZEDAM meble, maszynę krawiecką nowego typu. Wrocław, Szewska 29a/7. 6654

STOŁOWY, dziecinny biały, wagę dziecięcą, maszynę do pisania sprzedam. Ogładać: Pomorska 29 m. 4. 6657

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: odcinek zameldowania na nazwisko Ernst Schmidt, ur. 15. 5. 1910 r. Wrocław, Schmidt, ur. 16. 12. 1896 r. oraz przepustkę do magazynu ruskiego. P 3400

ZGUBIONO odcinek zameldowania. Miller Marta. 6645

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie Kazimierza Nizzer Kazimierz Zanina, Walterowa Krzysztof, Julianna. P 3406

ZGUBIONO odcinek wymeldowania — Pełkel Roman — Wrocław, st. P 3405

ZAGUBIONY odcinek zameldowania na nazwisko Kogut Jan, unieważa się. P 3404

ZAGUBIONO legitymacje pracy Dziewiecz Leszek, ur. 1928 r. Wrocław, ul. Gwarna 15. P 3403

ZGUBIŁ portfel z dowodami. Zwrot wynagrodzenie. Wrocław, ul. Kościuszkowska 15, Sinowiec. P 3402

ZGUBIONO złoty zegarek, znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem — Pokrzywa Siedlecka — Wrocław, Ciemiaszyce 17. P 3401

POSAD POSZUKUJĄ

PLANISTA wykształcenie dokumentacji techniczna planowania wzgląd. dowód rejestracyjny „Stowo" — „Plan". 6646

SPAWACZ elektryczny — szukuje pracy w Jeleniej Górze. Info w delegacji Wiadomość Zeżów 115 fa Domaradzka. 6643

WOLNE POSADY

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Wiadomość Wrocław, ul. Lessczyńskiej.

POTRZEBNA pomoc domowa. Trauguutta 106 m.

RÓŻNE

OSOBA, która zamieniła teczkę w hotelu Sudety w dniu 25. 10. 50 r. proszona jest o zwrot dokumentów w portierni. 6632

Nr 302

Szczarza

Nadążaj

W swoim czasie [illegible] Komunikacyjny [illegible] Dziś jednak nie [illegible] wyżej [illegible] Tymczasem Wa [illegible] Ale cię [illegible] Bo pod naciskiem mas wiernych i własnej woli wasze na prastarych polskich ziemiach odzyskanych, jesteście wbudowany przez Rządy prawny, jakim jest tymczasowość probostw, w kanatów. By gdy na tych ziemiach wyrosnie pełnia życia, zowało — i na odcinku kościelnym nastąpiła rez stabilizacja. Bo kościołowi swiczyć wiecie formalnie Kościół polski na Ziemiach odzyskanych.

Bo nie proboszczowie niechże księża biskupi wiernych jedli nie na tydzień, lecz na zawsze.

(„Życie Warszawy")

NOTAT

Wszy-cy, a w [illegible] polski, jak i starsz [illegible] Kamunikacyjny [illegible] Dziś jednak nie [illegible] ZMP. [illegible] Ale cię [illegible] Bo pod naciskiem mas wiernych i własnej woli wasze na prastarych polskich ziemiach odzyskanych, jesteście wbudowany przez Rządy prawny, jakim jest tymczasowość probostw, w kanatów. By gdy na tych ziemiach wyrosnie pełnia życia, zowało — i na odcinku kościelnym nastąpiła rez stabilizacja. Bo kościołowi swiczyć wiecie formalnie Kościół polski na Ziemiach odzyskanych.

Bo nie proboszczowie niechże księża biskupi wiernych jedli nie na tydzień, lecz na zawsze.

(„Życie Warszawy")

ZMP-owcy przodują [illegible] NS Nr 14

137

Aleksander Maria

LALKA

— Pracuj — mówi nieraz do Stacha — i wierz, bo silna wiara może zatrzymać słońce w biegu, a nie dopiero polepszyć stosunki ludzkie.

— A może mnie wysłać do uniwersytetu? — zapytał Stach.

— Jestem pewien — odparł Leon z zaskrzonymi oczyma — że gdybyś choć przez chwilę miał taką wiarę jak pierwszy apostołowie, jeszcze dziś znalałbyś się w uniwersytecie...

— Albo u wariatów — mruknął Wokulski.

Leon począł biegać po pokoju i trząść rękoma.

— Co za lód w tych sercach!... co za chłód!... co za upodlenie!... — wołał — jeżeli nawet taki człowiek jak ty jeszcze nie ufa. Więc przypomnij sobie, coś już zrobił w tak krótkim czasie: tyle umiesz, że nawet dostałeś adres egzamin...

— Co ja tam zrobię!... — westchnął Stach.

— Ty jeden, niewiele. Ale kilkudziesięciu, kilkuset takich jak ty i ja... Czy wiesz, co robią?

W tym miejscu załamał mu się głos: Leon dostał spazmów. Ledwiemy go uspokoili.

Innym razem pan Leon wyrzucał nam brak ducha poświęcenia.

— A wieciież wy — mówił — że Chrystus mocą poświęcenia sam jeden zbawił ludzkość?... — O ileż więc świat by się udoskonalił, gdyby na nim ciągle były jednostki gotowe do ofiary z życia!...

— Czy mam oddawać życie za tych gości, którzy mi wymyślają jak psu, czy za tych chłopców i subiektów, którzy drwią ze mnie? — spytał Wokulski.

— Nie wykręcaj się! — zawołał pan Leon. — Chrystus zginął nawet za swoich katów... Ale między wami nie ma ducha... Duch w was gnije... Posłuchaj zaś, co mówi Tyrteusz: „O Sparto, ruń! nim pomnik twej wielkości, naddziadów grób mesenski skruszy młot i na żer pasom rozrzuci święte kości, i przodków cień odegna od twych wrót... Ty, ludu, nim wróg w pętach cię powlecze, ojców twych broń na progach domów złam i w przepaść zrzuć... Niech nie wie świat, że mierze były wśród was, lecz serca zbrakło wam!..." Serca!... — powtórzył pan Leon.

Już to Stach w przyjmowaniu teoryj pana Leona był bardzo ostrożny; ale młody chłopak umiał wszystkich przekonywać jak Demostenes.

Pamiętam, że pewnego wieczora na licznym zebraniu ludzi młodszych i starszych spłdziliśmy się wszyscy, kiedy pan Leon opowiadał o tym doskonalszym świecie, w którym zginie głupstwo, nędza i niesprawiedliwość.

— Od tej chwili — mówił z uniesieniem — nie będzie już różnic między ludźmi. Szlachta i mieszczanie, chłopi i Żydzi, wszyscy będą braćmi...

— A subiekci?... — odezwał się z kąta Wokulski.

Lecz przerwano mu, bo nie mieszała pana Leona. Nagle zwrócił się do Wokulskiego, wyliczył wszystkie przykrości, jakie Stachowi wyrządzono w sklepie, w prasie i na ulicy, i zakończył w ten sposób:

— Abyś zaś uwierzył, że jesteś nam równy i że cię kochamy jak brata, abyś mógł uspokoić twoje serce rozgniewane na nas, oto ja... klękam przed tobą i w imieniu ludzkości błagam cię o przebaczenie kryzy.

Istotnie uklękł przed Stachem i pocałował go w rękę. Zebrani roszczulili się jeszcze bardziej, podnieśli w górę Stacha i Leona, i przysięgli, że za takich ludzi ja oni, każdy oddałby życie.

Dziś, kiedy przypominam sobie owe dzieje, chwilami zdaje mi się, że to był sen. Co prawda, nigdy przedtem, ani później nie spotkałem takiego entuzjazmy jak pan Leon.

W początkach roku 1861 Stach podziękował Hopferowi za miejsce. Zamieszkał u mnie (w tym pokoiku z zakratowanym oknem i zielonymi firankami), rzucił handel, a natomiast począł i czytał, dopóki zmerzony snem nie położył się już dobrze po północy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

zeszedł do piwnicy uciskać Machalskiego, gdzie zatrzymał się kilka minut. Siedząc na krześle w jadalnym pokoju słyszałem jakiś hałas, śmiechy chłopców i gości, ależ nie podejrzyjmy figla.

Naraz (otwór prowadzący do lochu był w tej samej izbie widzę, że z piwnicy wydobywa się para czerwonych rąk. Potem opierają się o podłogę i tuż za nimi ukazuje się głowa Stacha i drugi. Goście i chłopcy w śmiech.

— Ah! — zawołał jeden stołownik — widzisz, jak trudno bez schodów wyjść z piwnicy? A tobie zachciewa się od razu skoczyć ze sklepu do uniwersytetu!... Wyjdźże, kiedyś mądry...

Stach z głębi znowu wysunął ręce, znowu chwycił się krawędź otworu i wydźwignął się do połowy ciała. Myślałem, mu krew trysnie z policzków.

— Jest on się wydobywa... Pysznie się wydobywa!... zawołał drugi stołownik.

Stach zaczepił nogą o podłogę i po chwili był już w piwnicy. Nie rozgniewał się, ale też nie podał reki żadnemu koledze, tylko wyszedł z szczoł kuchennych.

— Cóż to, nie żegnasz się z gośćmi, panie doktór!...

— Iali za nim stołownicy Hopfera.

Szliśmy przez ulicę nie nowinę do sieki. Stach przygrywał wargi, a mnie już wówczas przyszło na myśl, że to wydobywanie się z piwnicy jest symbolem jego życia, które uplynęło na wydziernaniu się ze sklepu Hopfera w szerszy świat.

Proroczy wypadek!... bo i do dziś dnia Stach ciągle tylko wydobywa się na wierzch. I Bóg wie, co by dla kraju mógł zrobić taki jak on człowiek, gdyby na każdym kroku nie musiał mu schodów, a on nie musiał tracić czasu i sił na samo wydziernanie się do nowych stanowisk.

Przeniósłszy się do mnie pracował po całych dniach i nocach, ale mnie nieraz złość brała. Wstawał przed szóstą i [illegible] Około dziesiątej biegł na kursa, potem znowu czytał. Po czasie szedł na korepetycje do kilku domów (głównie żydowskich, [illegible] mu Szuman wyrobił stosunki) i wróciwszy do domu znowu czytał i czytał, dopóki zmerzony snem nie położył się już dobrze po północy.

Szczerze

Nadsyłajmy

W swoim czasie poruszaliśmy na tym miejscu sprawę zaniepokojenia od PKS przez Zw. Komunikacyjne wycofywania z ruchu autobusów. Jak dziś jednak nie wiemy, jak MZK ustosunkowały się do tego projektu. Wiemy natomiast, że zainteresowała się tą sprawą i komisja komunikacyjna MRN.

Tymczasem Warszawa nie tylko projekt ten u siebie zrealizowała, ale, co więcej, zaczęła go rozwijać, na mocy której układ sił PKS w miarę wolnych miejsc przewoźą w mieście pasażerów, na rzecz spółdzielni i autobusami prywatnymi.

Podobny projekt wysunęliśmy przed dwoma miesiącami dla Wrocławia. Chodziło o mieszkańców takich miejscowości, jak Pełc Pole, Ujazdów, Ciążyn, Brochów i Iwoch. Niestety, dotychczas zarówno MZK, jak i komisja komunikacyjna MRN nie wypowiedziały się w tej sprawie.

Jesteśmy zdania, że jeśli Warszawie udało się powołać z PKS, to nie powinno dziać nie na przeszkodzie, by i samo osiągnąć we Wrocławiu. Dlatego też oczekujemy w zainteresowanych czynników, że zajmą się tym fragmentem zagadnień komunikacyjnych i w ten sposób przyczynią się do usprawnienia przewozu pasażerów na terenie miasta. Tuwicz.

WROCŁAW

Powszechny Spis Narodowy

934 komisarzy spisowych we Wrocławiu

stanie do pracy w dniu 3 grudnia

W dniu 3 grudnia br. odbędzie się na terenie całego kraju Powszechny Spis Narodowy.

Jakkolwiek od dnia spisu dzieli nas jeszcze miesiąc, koniecznie jest, by społeczeństwo już obecnie zaczęło się do niego przygotowywać.

Na ogół urzędowe przygotowania do przeprowadzenia spisu są już na ukończeniu. Obecnie przeprowadza się dokładną akcję szkoleniową komisarzy spisowych, rekrutujących się z aktywu społecznego. **Do obowiązków każdego obywatela należy udzielenie komisarzom spisowym wyczerpujących i dokładnych informacji.**

Wrocław podzielony został na 934 obwody spisowe. A więc w dniu spisu działać będzie tyle terenów miasta 934 komisarzy spisowych, których zadaniem będzie dotrzeć do 13.679 budynków. Celem ułatwienia im pracy, biuro planów MRN przygotowało plany obwodowe, z którymi komisarze wyruszą w teren. Na planach oznaczone są wszystkie budynki mieszkalne.

Władzą spisową na terenie miasta jest MRN, która powołała Miejską Komisję Spisową. Na czele tej komisji, jako komisarz spisowy, stoi inż. Daniełewicz.

W najbliższych dniach pojawią się urzędowe zawiadomienia o spisie i o jego przebiegu. **Wzywamy mieszkańców miasta, aby jak najdokładniej zaznajomili się z treścią tych ogłoszeń.** (tt).

Świetny pływak francuski Alex Jany znajduje się znowu w doskonałej formie. Ostatnio poprawił swój najlepszy w tym roku wynik, uzyskując na 100 m stylem dowolnym czas 57,5.

* * *

W międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim reprezentacji Szwecji i Danii, rozegranym w Sztokholmie, zwyciężyli Szwedzi w stosunku 4:0.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ Wszyscy, a więc zarówno dzieci, jak i starsi członkowie rozgałęzieniowego Zespołu Pieśni i Tańca przy Zarządzie Wojewódzkim ZMP wezwani zostali do przybycia w dniu 3-go lipca o godz. 17-tej do lokalu Zarządu Wojewódzkiego ZMP (ul. Sałingradzka 8a, pokój 9).

■ Autobus linii K zmienił trasę, a w związku z tym miejsca Karłowic nie wiedzą, o której godzinie mają się do wodzewic na przystankach. Nie zmy to kład jazdy autobusu, gdyż, że rozkład on pusty, bo nasze nie wiem, czy jest jakie inne, gdy wystaje na przykład u, czy też nie ma szans.

■ Dla działków i przedszkoli rozpoczęła FSS sadzenie, spożywanie, w których mają prawo zamieszkać nie więcej jednostki rodzaje. Są to następujące kary FSS: na Czasbowskich, Kowalskich 15, Smocza 2, Krzywa 1a, Piastowska 19, Stabłowicka 117, Chorzowska 6, Górnicza 51, Mocna 15 i przy ul. Ciemnościowej 17. Skłepy te są wnioski detalicznych zaopatrywać będą nie tylko żłóbki i przedszkola, ale również szkoły podstawowe, bursy, internaty i prywat e zakłady gastronomiczne. Na towar wydaje się bonuki.

■ Abonamty na Festiwal Piosenki Radzieckich będą sprzedawane do 4 bm. włącznie w Biurze Pina „Śląsk" w godz. od 12 do 14-tej. Zakłady pracy o ręczą Zw. Zawodowe winny zamawiać abonamenty zbiorowo. Na 16 filmów radzieckich abonament kosztuje 14,40 zł.

■ Na naukowym posiedzeniu Tow. Matematycznego, dnia 3 bm. o godz. 17-tej w sali 106 Politechniki (ul. Wyspiańskiego 9), dr J. Perkal, K. Florek i S. Zubrzycki wygłoszą referat „O porządkowaniu zbiorów skończonych, których odległości są znane z zastosowaniem do antropologii" a dr. Cz. Ryll — Nardzewski wypowie „Uwagi o pewnym twierdzeniu Reneyi'ego."

■ W rozklejonym na mieście komunikacie o cenach obowiązujących obecnie trzeba wprowadzić poprawki: ceny mięsa wołowego bez kości wynoszą nie 12 zł. lecz 9 zł. za kilo, a parówek nie 16,20 zł, lecz 17,10 zł.

Bezpłatna nauka śpiewu

w Wojewódzkim Domu Kultury ORZZ

Doceniając znaczenie popularyzacji pieśni masowych, Wojewódzki Dom Kultury zwiększył poważnie zespół chóru W. D. K., który liczy obecnie 80 osób.

Jednocześnie pod kierunkiem fachowych instruktorów prowadzona jest bezpłatna nauka śpiewu solowego. Grania wieku: od 18 do 40 lat. Nauka bezpłatna, z warunkiem należenia do jednego z zespołów śpiewaczych W. D. K.

Poza tym w ramach działalności ośrodka instrukcyjno-metodycznego udzielane są fachowe porady dla działaczy kult.-oświat. z zakresu śpiewu solowego, prowadzenia chórów i muzyki, w godz. od 16,30 do 19.30 (w poniedziałki i czwartki w poradni świetlicowej).

Woj. Dom Kultury apeluje do wszystkich rad zakładowych, kierowników świetlic oraz komisji k. o., aby szczególnie w zakładach, które nie posiadają własnych zespołów śpiewaczych, kierowały pracowników uzdolnionych i mających zamiłowanie do śpiewu — do W. D. K. Znają tam oni fachową opiekę oraz możliwość występów w reprezentacyjnym chórze.

Duży ruch w sklepach

Zmalał popyt na wódkę, wzrósł na wino

Wczoraj wszystkie sklepy były czynne. Ludzie pracy mieli możność poczynić zakupy za nowe pieniądze.

Wrocławianie tradycyjnie odwiedzali przede wszystkim PDT przy ul. Fredry. Część przybyła, aby coś kupić, część zaś po to, aby zobaczyć, jakie zmiany wynikły w związku z reformą pieniężną, jak wyskoczyły ceny wyrażone w nowych złotych. Wysoki procent kupujących stanowili przyjezdni ze wsi, którzy, korzystając ze święta zaopatrywali się na zimę.

Przy stoisku z bawełną największy popyt miała flanela po 12,90 zł i surówka po 7,90 zł.

W stoisku z galanterią duży pokup jest na swetry ze 100% wełny po 114 zł i skarpetki ciepłe po 11,40 zł. Nowe ceny bardziej zachęcają do zakupów, niż to same, wyrażone w dawnych tysiącach.

— Weź lepiej tę droższą „jodełkę" za 1098 zł — radzi żona obywatelowi przymierzającemu zimowy płaszcz w cenie 975 zł.

Dużo jest nabywców na kanadyjki po 82,20 zł.

W dziale spożywczym — tłok. Natomiast przy stoisku z wódkami jest niewielu kupujących. Podwyższone ceny zmniejszyły popyt na ten artykuł, a za to więcej jest amatorów win owocowych. Dowodzi to, że zwyżka cen na wódkę jest orężem w walce z alkoholizmem...

* * *

We wszystkich sklepach wrocławskich panował wczoraj ruch. Jest to dowodem, że otwarcie sklepów w dniu święta 1 listopada było udogodnieniem dla ludzi pracy.

Daje się jeszcze zauważać brak drobnych pieniędzy. Kasy większych sklepów ten brak odczuwały, mimo że ciągle były zasilane biletem. (ZZ)

Na przebudowaniu scenie Teatru Młodego Widza

Zobaczymy „Przyjaciół" i „Wodewil Warszawski"

Otwarcie studium teatralnego

W Państwowym Teatrze Młodego Widza istniały dotąd dwie odrębne sekcje: dramatyczna i kukiełkowa. Obecnie, w celu uzupełnienia braków ilościowych w obu zespołach, dyrekcja połączyła sekcje, nakreślając im plan ścisłej współpracy.

Zespół przystąpił też zaraz pod kierunkiem dyr. Godlewskiego do gruntownej pracy nad przygotowaniem ról. Został wprowadzony system dublowania, który zapewni aktorom nieprzerwaną pracę. **W najbliższym czasie będzie uruchomione studio dramatyczne przy teatrze, w którym artyści, nie mający ukończonej szkoły teatralnej, będą uzupełniali swoje wiadomości fachowe.** W ten sposób teatr wyszkoli we własnym zakresie pełnowartościowych pracowników sceny.

W Państw. Teatrze Młodego Widza trwają teraz przygotowania do dwóch nowych sztuk: „Przyjaciele" Uspieńskiego i „Wodewil Warszawski" (praca zbiorowa kilku autorów).

Wystawienie drugiej sztuki łączy się ściśle z koniecznością rozbudowy teatru, a zwłaszcza pogłębienia sceny. Roboty są już w toku i po otrzymaniu drzewa zostaną ukończone. Pozłebnie sceny umożliwi dyrekcji teatru wystawianie sztuk wielooboszowych ze zmiennymi dekoracjami.

Na przyszły rok planuje się przebudowę teatru w znacznie większym zakresie co spowoduje dalsze rozszerzanie działalności kulturalnej naszego teatru młodzieżowego. (Ker).

Mówimy o naszym mieście

Auto nie przyjechało

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej we Wrocławiu posiada zespół Żywego Słowa, pracujący pod kierunkiem reżyserskim art. dram. Stójkowskiego. Zespół ten przygotował dobry audycję wieczorową pt. „Pokój zwyciężył wojnę". Zakłady pracy Dolnego Śląska, znając wysoki poziom tego zespołu, ubiegają się o jego występy w swych świetlicach.

I tak — w ubiegłą niedzielę zespół miał kilka propozycji wyjazdu do powiatu strzelińskiego. Propozycje te odrzucono, gdyż dwukrotnie zgłaszali się przedstawiciele Zakładów Metalowych — zapraszając zespół na występ do Bolesławca. Umowa została podpisana. Przedsiębiorstwo zobowiązało się solennie do przysłania samochodu ciężarowego, który miał zawieźć zespół do Bolesławca.

W niedzielę cały zespół Żywego Słowa, przedstawiciele Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, prasy i fotoreporterzy od umówionej godziny 10 do godziny w pół do 12 na próżno oczekiwali na zapowiedziane auto. Była niedziela, biura. Przedsiębiorstwo były zawiedzione, wiec nie reagował na telefonowania. Rezultat — zespół był przez całą niedzielę bezczynny, artykułek mógłby wystąpić w tym dniu, a nie wystąpił.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej dotychczas nie utrzymało wysokiego poziomu, jaki ma instytucji, która zawiniła swą niesolidnością. Dodajmy, że tego rodzaju niedotrzymanie terminu zaskoczenia jest w trakcie wyjazdu zespołu TWP zdarzyło się nie po raz pierwszy. Z tego rodzaju usług warunkowania czasu i publicznego grosza, jaki łoży się na utrzymanie zespołu, należy bezwzględnie zerwać. (zg)

Amatorski Związek Bokserski w Anglii zakazał swoim zawodnikom bandażowania rąk w czasie walki. Wyjątek od tego zakazu zawiera sąsiedzi imprezy międzynarodowe.

Decyzja związku jest zupełnie niezrozumiała i wywołuje liczne komentarze.

* * *

Ulatentowany lekkoatleta Wiesenmeyer ustanowił nowy rekord swego kraju w dziesięcioboju, uzyskując 6215 pkt.

widowiska i imprezy

Teatry

KAMERALNY, godz. 19 — „Lekka myślna siostra".

Wystawy

„POLSKOŚĆ ŚLĄSKA W DOKUMENCIE" — Archiwum Państwowe, ul. Gdyńska 2.

„LITERATURA RADZIECKA W ILUSTRACJI" — Cela, godz. od godz. 10—18, ul. Stalingradzka 28

„JULIUSZ SŁOWACKI" — Muzeum Śląskie. ul. Wojewódzki, otw. od godz. 10—15, w niedziele od godz. 10—13.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Bitwa o Stalingrad" I-sza ser. (radz.), godz. 16, 18 i 20.

SCALA, ul. Mikołaja 37 — „Ham let" (ang.), godz. 14, 17 i 20.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Romans pajaca" (franc.), godz. 16, 18 i 20.

„PAWILON" — Park Kultury — „Filmy rysunkowe (czesk.), godz. 14, 16, 18 i 20.

„PRÓBA", ul. Stalina 71 — „Zwycięski powrót" (franc.), godz. 15 i 17. Program aktualności, godz. 19, 20 i 21.

„TĘCZA, ul. Kościuszki 177 — „Młodzi marynarze" (radz.), godzina 16, 18 i 20.

„FAMA" — Pełc Pole, Bolesława Krzywoustego — „Śpiewak nieznany (franc.), czynne: czwartek godz. 20, piątek i sobota godz. 18 i 20, niedz. godz. 15,30, 17,45 i 20.

„KOROTNIK" — Leśnica — „Koronik Garbusek" (radz.), czynne: czwartek i piątek godz. 19, sobota godz. 17,30 i 19, niedz. godz. 14,30, 17 i 19,30.

●

FOTOPLASTIKON, ul. Stalingradzka 34 — „Arizona i Brazylia", codz. od godz. 9—21.

●

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ulica Wróblewskiego 1, otw. codz. od godz. 9—19.

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą", ul. Witosa 47
„Jelenie", Rynek 44.

OSTRE DYŻURY POGOTOWIA: Szpital OO. Bonifratrów (oddziały, chir. i wewn.), Klinika Ginek.-Poł., Klinika Pediatr.

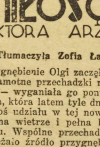

PMP-owcy prowadzącej brygady młodzieżowej z piekarni SS Nr 14
Foto Rekord, Wrocław.

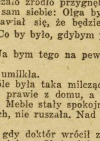

A. KORTAJEWA
MIŁOŚĆ DOKTORA ARŻANOWA

Tłumaczyła Zofia Łapicka 75

Ale ciągłe przygnębienie Olgi zaczęło oddziaływać na niego. Nic dziwnego, że samotne przechadzki nad rzeką stały się jego stałą rozrywką — wyganiała go ponura atmosfera, panująca w domu. Olga, która latem tyle dni spędzała na powietrzu, teraz nie brała jakoś udziału w tej nowej namiętności męża — przechadzkach. Pracna na wietrze i pełna była wewnętrznego rozdrażnienia i smutku. Wspólne przechadzki przytłaczały ją, ale przy tym w tej kłamie źródło przygnębienia?! Iwan starał się pokazać okłamywać sam siebie. Olga była jego pierwszą prawdziwą miłością i obawiał się, że będzie również ostatnią.

— A co byś... Co by było, gdybym przestała się kochać? — wyrzuciła niedawno.

— Nie wiem. Ja bym tego na pewno nie przeżył — odpowiedział Iwan.

Olga zbladła i umilkła.

Ostatnio w ogóle była taka milcząca.

Nie wychodziła prawie z domu, a w domu też przeważnie siedziała bez ruchu. Meble stały spokojnie na swoich miejscach: przestawiała ich, nie ruszała. Nad kredensem pająk utkał swój pajęczynę.

Pewnego razu, gdy doktór wrócił ze szpitala wcześniej niż zwykle, zastał Olgę śpiącą. Obok niej, na kanapie leżały porozrzucane kawałki przykrojonego płótna, jakieś malutkie koszulki, koszeczki. Iwan przyglądał się temu roztargnionym, potem przyjrzał się rękę... Pierwszą rzeczą, którą podniósł, był kaftanik dla noworodka i maleńki czepeczek... Doktór, wstrząśnięty głębi, oglądał uważnie wszystko po kolei.

„Czyżby? — pomyślał uszczęśliwiony. — Ale dlaczego ukrywa to przede mną? Dlaczego jest tak przygnębiona? Czy wolno, będąc w takim stanie, przytłumiony kobiecem świętego?

— Szyję to dla Pawy — rzekła Olga spoglądając spod przymrużonych rzęs na męża.

Iwan pomyślał o Pawie i zrobiło mu się tak przykro, jak gdyby go dotkliwie okradziono.

Olga przyglądała mu się wciąż uważnie i ciekawie. Jak długo zresztą uda jej się swój stan ukryć? Iwan jest przecież lekarzem... Postanowiła już przemóc swoje milczenie, ale wyobrazila sobie radość męża, w której nie mogła uczestniczyć, jego troskę, którą ją niewątpliwie otoczy — i znów nie nie powiedziała.

2

Doktór szedł dużymi krokami brzegiem śliskiego pokrytego śniegiem lodu, układającego się grubymi warstwami. Lód skrzypiał pod nogami; odgłos ten, przytłumiony kobiecem świętego śniegu, był jedynym, który naruszał milczenie królującej w górach zimy.

Białe kuropatwy poderwały się nagle z nadbrzeżnych krzaków, strzasając z gałęzek nawiewiona chmurki puszystych płatków, i same do grudek śniegu podobne, wzbiły się w górę. Doktór śledził wzrokiem ich ukośny lot. Opadły niedaleko w czarno-białym lesie, ożywionym szeptami i westchnieniami; wiatr hulał znów w dolinie, strącając śnieg z obciążonych gałęzi. Przesieka prowadziła na przełęcz. Duże, wyższe od człowieka pnie wznosiły się słupami pod górą, niezdarne w swej nagości, obciążone na płaskich czubach krzywymi czapami śniegu. Doktór spojrzał na nie i zainteresowało go: — „Kto to spilował w ten sposób drzewa?" Podszedł prosto do pni zagradzających przesiekę, depcąc fu...nanymi butami krzaczki borówek i pachnący dziki rozmaryn, który wystawał żółtymi łodygkami ponad śnieg. Pnie wyglądały tak, jakby pracowali tu drwale-wielkoludy.

— Tak, tak! burczał, rozglądając się doktór — iskierki śmiechu błysnęły w jego oczach. — Ładna robota! Na stole stali podczas piłowania. ... co? — ale uświadomił sobie, że las wyrąbywano zimą, gdy na ziemi leżała dwumetrowa warstwa śniegu, drwale chodzili wówczas tutaj wysoko nad ziemią.

Od strony osiedla dały się słyszeć głosy i na zakręcie ukazały się dwie kobiety: Warwara, a za nią, w kostiumie narciarskim Olga. Zgrabna, w puszystym swetrze, ożywiona wycieczką, wesoła wpadła z rozpędu na Iwana. Odrzucała na narciarskie i złapała męża za łokieć, ale nie utrzymała się na nogach, podbiła Iwana nartą i obaje śmiejąc się upadli w śnieg.

— Nie udorzyłam cię? — zapytał z troską w głosie doktór.

Olga potrząsnęła głową w milczeniu. Siedziała na lodzie z rozrzuconymi nogami w długich, ciepłych spodnicach narciarskich i szeroko otwartymi oczyma patrzyła zdziwiona na męża i na czerwone wgłębienia w lekkim i puszystym śniegu, powstałe na skutek ich upadku.

— Nie, nic mi się nie stało — odpowiedziała, chciała wstać, oparła się butem o lód i nogę zmarszczyła się bolesnie.

— No widzisz, mówię, że coś sobie zrobiłaś! — wykrzyknął Iwan wstając i podchodząc do niej szybko.

Chwycił Olgę pod pachy i uniósł ją, przytulił policzek do jej zimnej twarzy i pocałował.

— No, teraz już dobrze — rzekła Olga z uśmiechem, ale ciężkie od szronu rzęsy trzepotały raz po raz. Ściągnęła ciepłą rękawiczkę i przyłożyła wąską dłoń do oczu. — Obmarzły! — powiedziała uśmiechając się żałośnie kącikiem ust.

— Może pójdziemy do domu?... zapytał Iwan, odgadując jakiś skrywany przez nią ból.

— Nie, pojedziemy dalej. Za długo siedziałam w domu. Wybrałyśmy się przecież specjalnie... Od dzisiaj uczę Warię jeździć na prawdziwych sportowych nartach. Jest córką tajgi i na czwiu jeździć!

— Rzeczywiście, stale się przewracam — rzekła Warwara ze zmieszaniem. — Jeździłam zawsze na innych. Takich krótkich i bardzo szerokich. Jeździ się na nich jak w dużych buciorach. A na tych, wąziutkich, ciągle się jakoś przewracam.

Kurtka, spodnie, żółty wełniany szal, wszystko było wytarzane w śniegu. Stała opierając się o kijki narciarskie i zaciągnawszy czerwone wargi patrzyła na Warwarę. Twarz jej kraśniała delikatny, jak gdyby namalowany rumieniec.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SŁOWO sportowe

Członkowie Kół Sportowych

podejmują zobowiązania z dla uczczenia

33 rocznicy Rewolucji Październikowej

Na licznych zebraniach kół i klubów sportowych, młodzież Dolnego Śląska podejmuje zobowiązania z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. *Sportowcy przyrzekają w ten sposób wyrazić głęboką przyjaźń do Narodu Radzieckiego i przodującej młodzieży Komsomołu.*

Wykonując powyższe zobowiązania, przyśpieszają wykonanie planów produkcyjnych nakładają i podnoszą poziom ideologiczny i organizacyjny w swoich kołach.

Członkowie koła sportowego przy Wiceministerstwie Zakładach Przemysłu Odzieżowego zebrali się w świetlicy Internatu Domu Młodego Robotnika, aby podjąć postanowienia zespołowe i indywidualne.

Na zebraniu obecni byli: prezesi Wojewódzkiej Rady ZS Włókniarz — ob. Borowski, członek Rady Zakładowej — ob. Gał oraz z ramienia ZMP — Błaszczyk i Bak. OBZRZ reprezentował ob. Świderski.

Do licznie zebranej młodzieży przemówiła ob. Pardela, która zaznajomiła młodzież z historią Rewolucji Październikowej. Następnie odczytano zobowiązania, jakie wpłynęły od młodzieży do prezydium.

Członkowie koła pragnąc uczcić 33 rocznicę Rewolucji Październikowej postanowili:

1. Nawiązać kontakt drogą korespondencyjną z Kołem Sportowym w Związku Radzieckim, aby w ten sposób móc korzystać z *bogatych doświadczeń produkcyjnego sportu radzieckiego.*

2. Zapisać się na członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

3. Podnieść poziom nauki oraz przestrzegać socjalistyczną dyscyplinę pracy.

4. Uaktywnić pracę swojego koła w sportowych, zwłaszcza nowych członków z terenu zakładu pracy.

5. Dbać o higienę urządzeń sportowych i strojów ćwiczebnych.

Członkinie koła sportowego ZS „Włókniarz" przy PZP Odzieżowego nie ograniczyły się jedynie do podjęcia zobowiązań zespołowych. Podjęły one szereg zobowiązań indywidualnych, dając tym samym wyraz głębokiego wrobienia ideologicznego.

Przewodniczacza koła ZMP — Pardela zobowiązała się prowadzić i podnieść szkolenie ideologiczne wśród członków koła.

Ob. Trojanowska zaś postanowiła uzyskać lepsze wyniki w nauce, oraz zwiększyć wydajność swojej pracy. Zwiększy ilościowo produkcję i polepszy jej jakość.

— Ja w swojej pracy jestem ścienną — mówi ob. Argasińska — a zaraz po niej zobowiązanie podej bracia Kozłowscy. Przesłali oni z letankom wiadomości zdobyte na kurcie dla przodowników WF. Po magać będzie również instruktorce Knapikównie w prowadzeniu ćwiczeń i treningów.

Pomyślały i o świetlicy. Uporządkowaniem i udekorowaniem jej postanowiła zająć się ob. Bańkowska, Nędzewicz i Cieszyńska.

Do pracy przystąpiły natychmiast, rozdzielając ją między siebie lie ż wyznaczając termin jej zakończenia.

Długo oklaskiwali licznie zebrani gości aktywne członkinie, lo re bez przerwy podejmowały coraz to nowe zobowiązania indywidualne.

Do nich to zwrócił się na zakończenie delegat Głównej Rady ZS Włókniarz, aby idąc za wzorem Lidii Korabielnikowej, oszczędzały na każdym metrze materiału, co da państwu w sumie wielomilionowe oszczędności i przyczyni się do podniesienia dobrobytu mas pracujących. (N)

Nowa forma organizacyjna

Związków Sportowych

W Warszawie odbyła się narada poświęcona omówieniu prac organizacyjnej i wyszkoleniowej poszczególnych związków sportowych.

W obradach udział wzięli członkowie Prezydium GKKF z przewodniczącym prof. Motyką na czele, przewodniczący i sekretarze związków sportowych oraz aktyw prasowy sportowy.

W Prezydium obrad zasiedli przewodniczący GKKF Motyka, sekretarze GKKF Szemberg i Skrzypek, przedstawiciel Wojska płk. Otawski, delegat ZMP Janicki, przewodniczący związków: PZPN — Przewoński, PZLA — Foryś, PZF — Wakenek, PZG — Jędrzejewski, kier. Wydz. Kult. Fiz. CRZZ — Dołowy, przewodniczący ZS Kolejarz — Malczewski, sekretarz ZC Gwardia — Lempart i zastępcy mistrz sportu kpt. Pokt.

Obszerny referat wygłosił sekretarz GKKF — Szemberg, omawiając, ze dotychczasowa praktyka organizowania życia sportowego nie wiązała należycie sport masa ze szczytowymi osiągnięciami utalentowanych zawodników. Niewłaściwe zadania Związków Sportowych brak należytej współpracy Komitetu Kultury Fizycznej z aktywem społecznym skupionym w polskich Związkach Sportowych wpłynęło ujemnie na szeroki rozwój sportu ludowego.

Podobnie jak w Związku Radzieckim musimy ściśle powiązać szeroki aktyw społeczny Związków Sportowych z aparatem GKKF, powołując w miejsce Związków Sportowych społeczne rzecznicy przy GKKF.

Wspólna praca obu aparatów umożliwi ustalenie jednolitego kalendarza imprez obejmującego wszystkie istniejące w Polsce Związki Sportowe oraz wszystkie koła od do mistrzostw Polski, da możność awansu sportowego wszystkim i zwiększy zainteresowanie w sporcie.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja w której głos zabierali: prezes PZSkiem. — pp. Fiałek, ppłk. Iwaszkiewicz, przewodniczący PZM — Antoszewski, przewodniczący ZS Kolejarz — Malczewski, przewodniczący PZG Jędrzejewski, przewodniczący PZP — Gruda, kierownik Działu Kultury Fizycznej CRZZ — Dołowy, przewodniczący PZF — Górski, przewodniczący Opinion — Reszczyński.

Dyskutanci stwierdzili, że powstanie sekcji wszystkich gałęzi sportu przy Komitecie Kultury Fizycznej zniesie dzisiaj istniejącą rozbicie życia organizacyjnym sportu polskiego, i że zmobilizuje aktyw społeczny z aparatem Komitetu Kultury Fizycznej przyjąć się do wzmocnienia sportu Polski Ludowej.

Na zakończenie podsumowuje przyjmuje zadania wnioskowania wyciągnięte wnioski — ujednolicenie struktury organizacyjnej w życie polskim. Przewodniczący Motyka wyraził nadzieję, że tempo pracy do którego wciągnięto aktyw szerokiej aktywu społecznego pozwoli na wzmocnienie sportu i podniesienia go na wyższy poziom w ten sposób umocnienie sił obrony pokoju i postępu.

Dolnośląska kl. A

GRUPA I

Ogniwo Wr.	—	Gwardia Wr.	3:1
OWKS	—	Kolejarz Wr.	5:3
Związk. Wałb.	—	Spójnia B.	6:0
Unia Strz.	—	Włókn. Leg.	2:3
Włókniarz Głusz.	—	Unia Ż.	2:1

Ogniwo Wr.	8	14	44	6
Górnik Wałb.	5	10	15	3
Gwardia Wr.	8	10	20	10
Kolejarz Wr.	8	10	28	23
OWKS Wr.	8	8	16	17
Włókniarz Legn.	8	8	16	17
Górnik B. K.	7	7	13	18
Związkowiec Wał.	8	6	21	22
Włókniarz Gł.	7	4	9	27
Unia Zarów	7	3	10	22
Unia Strzelin	5	2	8	22
Spójnia Biel.	7	2	6	32

GRUPA II

Gwardia KG	—	Spójnia Kł.	1:3
Włókniarz B.	—	Związk. Wr.	3:0
Związk. Lub.	—	Gwardia Ch.	1:1
Związk. Z.	—	Związk. JG.	0:0
Włókniarz Wał.	—	Stal Wr.	1:7
Spójnia Kłodz.		8 14 27	14
Stal Wr.		7 12 26	10
Związkowiec Ząbk.		7 10 19	10
Związkowiec Lub.		7 9 23	13
Związkowiec J. G.	8	7	8	7
Górnik Kowary	6	6	12	9
Włókniarz Biel.	6	6	13	11
Związkowiec Wr.	5	3	6	11
Włókniarz Wałb.	6	3	10	22
Gwardia K. G.	7	3	4	18
Gwardia J. G.	6	2	13	26

Spójnia Sr. Śl. OWKS I b 5:3

W rozgrywkach o mistrzostwo dolnośląskiej kl. B, Spójnia Środa Śląska pokonała OWKS Ib. 5:3 (2:0).

Ciężkie boisko uwidoczniło słabe wyszkolenie techniczne obydwóch drużyn. Zwycięstwo Spójni zasłużone. Która tak taktycznie, jak i technicznie była drużyną lepszą od wojskowych.

Do przerwy gra była wyrównana, natomiast druga połowa upłynęła pod znak ataki przewadze piłkarzy Spójni.

Bramkami dla zwycięzców podzielili się: Celejowski 2, oraz Ogrodnicki, Osman i Ptaszyński II po 1. Dla pokonanych wszystkie bramki zdobył Wiewiórkowski.

Zawody prowadził ob. Piela. (Drob).

Wrocławska klasa B

Grupa I.

Zw. Trzeb.	—	Gw. I	Wr.	3:1
Kol. Oleśn.	—	Zw. Bier.		1:0
Stal Pale Pole	—	Unia Mil.		2:2
Elektr. Ogn.	—	Zw. B	Wr.	3:0

				w. o.
Kolejarz Oleśn.	6	12	14	3
Związk. Bierut.	7	12	12	4
Związk. Trzebn.	8	9	19	15
Stal Paf. I B	6	8	15	17
Stal Pale Pole	8	8	16	12
Unia Zakrzów	6	7	19	14
Ogniwo Elektr.	5	6	13	13
Unia Milicz	8	6	14	16
Gwardia I B. Wr.	8	2	14	22
Związk. I B Wr.	8	0	0	33

Grupa II.

OWKS I B	—	Sp. Śr. Śl.		3:5
Gw. Strz.	—	Kol. I B. Wr.		3:0

Spójnia Wr.	—	Zw. Legn.		3:0

				w. o.
Unia Brzeg	—	Ogn. I B. Wr.		7:1
Zw. Olawa	—	Unia Strzel		3:0

				w. o.
Unia Brzeg Dol.	8	13	43	12
Spójnia Środa śl.	7	12	23	12
Ogniwo I B Wr.	8	12	28	31
OWKS I B	8	10	23	18
Gwardia Strzelin	8	6	23	23
Spójnia Wr.	8	6	24	25
Związk. Olawa	8	6	13	18
Związk. Leśn.	8	6	10	16
Unia I B Strz.	7	3	7	19
Kolejarz I B Wr.	7	2	11	29

Kolejarze grali — wojskowi strzelali bramki

OWKS — Kolejarz 5:3

W dniu wczorajszym na boisku Gwardii odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy miejscowymi drużynami OWKS-em i Kolejarzem. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem wojskowych w stosunku 5:3 (3:1).

Natychmiast po gwizdku sędziego Kolejarze przejmują inicjatywę zagrażając bez przerwy bramkarzowi przeciwnika. Gra toczyła się w bardzo szybkim tempie, akcje zmieniały się jak w kaleidoskopie. Graczce OWKS silniejsi fizycznie nie mogli sobie poradzić z małymi i ruchliwymi zawodnikami Kolejarza.

Już w 5 minucie z winy obrońcy Kolejarza pada pierwsza samobójcza bramka dla OWKS. Pomimo dużej przewagi w polu, Kolejarze nie potrafili wykorzystać tego cyfrowo.

W kilkanaście minut później dodatkowy prawoskrzydłowy OWKS — Knap strzela drugą, a w chwilę później trzecią bramkę dla swoich barw.

Jeden z wypadów Kolejarzy przynosi im pierwszą bramkę ze strzału Jaworskiego.

Po zmianie przy ataku zaczyna przewadze piłkarzy Spójni.

Bramkami dla zwycięzców podzielili się: Celejowski 2, oraz Ogrodnicki, Osman i Ptaszyński II po 1. Dla pokonanych wszystkie bramki zdobył Wiewiórkowski.

Zawody prowadził ob. Piela. (Drob).

Na zbieraniu obecni byli: prezesi Wojewódzkiej Rady ZS Włókniarz — ob. Borowski, członek Rady Zakładowej — ob. Gał oraz z ramienia ZMP — Błaszczyk i Bak. OBZRZ reprezentował ob. Świderski.

Do licznie zebranej młodzieży przemówiła ob. Pardela, która zaznajomiła młodzież z historią Rewolucji Październikowej. Następnie odczytano zobowiązania, jakie wpłynęły od młodzieży do prezydium.

Członkowie koła pragnąc uczcić 33 rocznicę Rewolucji Październikowej postanowili:

1. Nawiązać kontakt drogą korespondencyjną z Kołem Sportowym w Związku Radzieckim, aby w ten sposób móc korzystać z *bogatych doświadczeń produkcyjnego sportu radzieckiego.*

2. Zapisać się na członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

3. Podnieść poziom nauki oraz przestrzegać socjalistyczną dyscyplinę pracy.

4. Uaktywnić pracę swojego koła w sportowych, zwłaszcza nowych członków z terenu zakładu pracy.

5. Dbać o higienę urządzeń sportowych i strojów ćwiczebnych.

Członkinie koła sportowego ZS „Włókniarz" przy PZP Odzieżowego nie ograniczyły się jedynie do podjęcia zobowiązań zespołowych. Podjęły one szereg zobowiązań indywidualnych, dając tym samym wyraz głębokiego wrobienia ideologicznego.

Przewodniczacza koła ZMP — Pardela zobowiązała się prowadzić i podnieść szkolenie ideologiczne wśród członków koła.

Ob. Trojanowska zaś postanowiła uzyskać lepsze wyniki w nauce, oraz zwiększyć wydajność swojej pracy. Zwiększy ilościowo produkcję i polepszy jej jakość.

— Ja w swojej pracy jestem ścienną — mówi ob. Argasińska — a zaraz po niej zobowiązanie podej bracia Kozłowscy. Przesłali oni z letankom wiadomości zdobyte na kurcie dla przodowników WF. Po magać będzie również instruktorce Knapikównie w prowadzeniu ćwiczeń i treningów.

Pomyślały i o świetlicy. Uporządkowaniem i udekorowaniem jej postanowiła zająć się ob. Bańkowska, Nędzewicz i Cieszyńska.

Do pracy przystąpiły natychmiast, rozdzielając ją między siebie lie ż wyznaczając termin jej zakończenia.

Długo oklaskiwali licznie zebrani gości aktywne członkinie, lo re bez przerwy podejmowały coraz to nowe zobowiązania indywidualne.

Do nich to zwrócił się na zakończenie delegat Głównej Rady ZS Włókniarz, aby idąc za wzorem Lidii Korabielnikowej, oszczędzały na każdym metrze materiału, co da państwu w sumie wielomilionowe oszczędności i przyczyni się do podniesienia dobrobytu mas pracujących. (N)

Eliminacje ZS Spójnia na doroczny bieg „L'Humanite"

Celem wyłonienia najlepszych biegaczy związkowych klubów sportowych, którzy by weszli w skład reprezentacji, mającej wyjechać do Paryża, na doroczny bieg ulicy „L'Humanite", Okręgowa Rada ZS Spójni zorganizowała biegi i.a. przejść dla czołowych zawodników swojego zrzeszenia.

Do eliminacji dopuszczonych zostało 14 zawodników i 6 zawodniczek. Na dystansie 6 km zwycięstwo odniósł zna ny lekkoatleta Kuśmirek, uzyskując czas 16,18,5. Wyłonieni po wstępnych eliminacach zawodnicy wzmają udział w biegach wojewódzkich, zorganizowanych w przyszłą niedzielę przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ.

Wyniki eliminacji:

Bieg dla kobiet — dystans ok. 1200 m: 1) Mankiewicz (Lic. Spółdz.) 6.25,6, 2) Bąkówna 6.28,0, 3) Holdenmaier (Lic. Spółdz.) 6.38,0.

Bieg dla juniorów — dystans ok. 2500 m: 1) Kurzydło (Wr) 8.51,4, 2) Paściecznik (Dzierż.) 8.51,5, 3) Mazur (Wr.) 9.01,0.

Bieg dla seniorów — dystans ok. 600 m: 1) Kuśmirek (Wr.) 16.18,5, 2) Mielczarek (Wr.) 16.19,8, 3) Kuśmirek (Kr.) 16.59,6.

W koszykowej klasie A

Na terenie Dolnego Śląska rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo klasy A w koszykówce koszykówce. Udział w mistrzostwach bierze 10 drużyn reprezentujących najsilniejsze sekcje piłki ręcznej naszego okręgu.

Wyniki w przynek:

Ogniwo Wrocław — Związkowiec Wrocław 46:41 (22:18), Górnik Wałbrzych — Gwardia Wrocław 24:21 (14:18), MKS Czarni — ACS 47:41 (24:26), Legia Wrocław — Kolejarz Świdnica 60:39 (33:14), Budowlani Jelenia Góra — Spójnia Kłodzko 41:23 (24:15).

TABELA

Legia Wrocław	1	1	60:39
Budowlani Jel. Góra	1	1	41:23
Ogniwo Wrocław	1	1	46:41
Związkowiec Wr.	1	1	24:21
Czarni Wrocław	1	1	47:41
AZS Wrocław	1	0	41:43
Gwardia Wrocław	1	0	21:24
Związkowiec Wrocł.	1	0	41:46
Spójnia Kłodzko	1	0	23:41
Kolejarz Świdnica	1	0	39:60

W derbach Wrocławia

Ogniwo pokonało Gwardię 3:1

„Derby Wrocławia", rozegrane pomiędzy czołowymi drużynami pierwszej grupy klasy A przyniosły oczekiwane zwycięstwo Ogniwu. Nie można jednak powiedzieć, by wygrana by ła w pełni zasłużona, gdyż w przekroju całego spotkania więcej z gry posiadała drużyna Gwardii, co uwidoczniało się nawet okresami miażdżącej przewagi.

Drużynie Gwardzistów tym razem poświęcić trzeba trochę więcej uwagi. Gwardziści od ostatniego spotkania z OWKS zmienili się nie do poznania. Przedstawiają oni w tej chwili dobrze wyszkolony technicznie zespół, bez rażących słabych punktów.

Linie defensywne, wśród których wyś kiwał Sierzęga czuły na poziomie. Szkoda tylko, że lotny atak, który płaskimi i krótkimi podaniami szybko zdobywał teren, w sytuacjach pod bramkowych tracił głowę.

Gdyby Gwardia dysponowała choćby jednym zdecydowanym strzelcem, z wczorajszego spotkania na pewno nie wyszła by pokonana.

Jednastka Ogniwa nie zaskoczyła na spodziewanym poziomie. Przewyższała jednak Gwardzistów lepiej dysponowanym strzałowym atakiem. Ataki strzałowym ataki Ogniwa li się wprawdzie tylko do spo radycznych wypadków, każdy z nich jednak nosił w sobie ą rodek bramki. Jak się okazało później wystarczyło to do rozstrzygnięcia spotkania na swo ją korzyść.

W pierwszej połowie gry, po czątkowo strona przeważającą jest Ogniwo, które już w pierw szych minutach zaprzepaszcza okazję do zdobycia bramki.

W 15 minucie, w zamieszaniu po podbramkowym pilka dostaje się do Laseckiego, który lokuje ją w bramce Gwardii. W następnym okresie do głosu dochodzą Gwardziści, lecz nie potrafią wykazać tego cyfrowo.

Stan taki utrzymuje się pra wie do końca pierwszej połowy kiedy Mucha, po ładnej akcji z lewego napadu, zdobywa drugi punkt dla Ogniwa.

Po zmianie pól Gwardia ak komodacje ofensywą sytuacją. Pierwsza bramka jednak pad dopiero w 20 minucie drugiej połowy ze strzału Hryniewicza.

Następne minuty to okres dalszej przewagi Gwardzistów. Jedna z wypadów przynosi Gwardzistom trzecią i ostatnią bramkę. Trzeba przyznać, że bram ka ta padła w dużej większości z okoliczności. Podanie Laseckiego przejmuje Bem na linii autowej oddaje stam Ptaszyńskiemu, który wybijając się od bramkarza wpa dla do siatki. Mimo interwencji sędziego autowego sędzia gło ni bramkę. Frąckowski bramki ą znaje.

Po tej bramce gra się stop zaostrza. Ostatnie minuty wy wają przy zmiennych szansach które jednak nie są w stanie wpłynąć na końcowy wynik. (grek)

Pięściarze Wybrzeża gościem Pafawagu

Szybkimi krokami zbliża się termin mistrzostw I i II ligi bokserskiej.

Seria towarzyskich meczów zakończą pięściarze ligowego Pafawagu w sobotę, 4 listopada, spotkaniem z ósemką gdańskiej Gedanii—Kolejarza.

Bokserzy Wybrzeża przyjeżdżają do Wrocławia w najsilniejszym składzie.

W ringu Hali Ludowej dojdzie do pojedynków, które z pewnością zadowolą najbardziej wybrednych znawców boksu.

W koguciej dojdzie do spotkania Klein—Faska, zaś w piórkowej Woźniewicz—Kuchmarski. Młody Sawicki będzie miał za przeciwnika Antkowiaka.

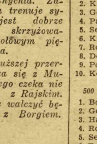

„Gwoździem" meczu to pojedynek Szolc—Chychła. Zawodnik Pafawagu trenuje systematycznie i jest dobrze przygotowany do skrzyżowania rękawic z czołowym pięściarzem Kolejarza.

Walczący po dłuższej przerwie Matula spotka się z Musiałem. Krupińskiego czeka nie łatwa przeprawa z Kojeliem. W ostatniej parze walczyć będzie Antoszewski z Borgiem.

10 najlepszych wyników lekkoatletycznych w konkurencji kobiet

W ślad za tabelką dziesięciu najlepszych wyników lekkoatletycznych drużyn podajemy dziesięć najlepszych wyników w konkurencji kobiet.

II Kobiety:

60 mtr.:

1. Górecka AZS Św.	7,8
2. Olejnik AZS Wr.	8,0
3. Kuffel „Czarni"	8,0
4. Dębska Ogniwo Dz.	8,2
5. Niemawska Kol. Św.	8,2
6. Paszkówna Ogniwo Wr	8,3
7. Kuffel „Czarni"	8,3
8. Knapik AZS	8,4
9. Bilewicz „Czarni	8,4
10. Ronczewska „Czarni"	8,6

100 mtr.:

1. Olejnik AZS	13,1
2. Górecka AZS	13,4
3. Kuffel „Czarni"	13,5
4. Dębska Ogniwo Dz.	13,5
5. Ronczewska „Czarni"	13,9
6. Drozdowska Stal Wr.	14,0
7. Wierchowicz „Czarni"	14,0
8. Pęczyńska Górnik Włb.	14,0
9. Bilewicz „Czarni"	14,1
10. Knapik AZS	14,1

200 mtr.:

1. Olejnik AZS	27,3
2. Kuffel „Czarni"	28,9
3. Górecka AZS	29,2
4. Paszkówna Ogniwo Wr.	29,4
5. Selwa Ogniwo Dz.	30,0
6. Knapik AZS	30,2
7. Ronczewska D. „Czarni"	30,3
8. Dębska Ogniwo Dz.	30,2
9. Sobiowska AZS	30,5
10. Kopacka Ogniwo Dz.	31,1

500 mtr.:

1. Borkowska „Czarni"	1,21,6
2. Górecka AZS	1,27,3
3. Harchała AZS	1,29,5
4. Ronczewska D. „Czarni"	1,30,0
5. Selwa Ogniwo Dz.	1,30,2
6. Potaźnik Włók. N. S.	1,30,4
7. Ziorówna AZS	1,31,0
8. Szerendi Włókn. Dz.	1,34,8
9. Diaszczewska Jel. Góra	1,31,0
10. Szewc Spójnia	1,31,1

80 mtr. płotki:

1. Ronczewska „Czarni"	14,2
2. Popławska AZS	15,2
3. Paszkówna Ogniwo Wr.	15,3

sztafeta 4 x 100 mtr.:

1. S. W. F. Wr.	54,8
2. Ogniwo Dzierż.	56,6
3. „Czarni" Wr.	57,3
4. AZS Wr.	[illegible]
5. „Czarni" II Wr.	[illegible]
6. Stal — Pafawag Wr.	[illegible]

skok w dal:

1. Paszkówna Ogniwo Wr	[illegible]
2. Dębska Ogniwo Dz.	[illegible]
3. Górecka AZS	[illegible]
4. Stołowska AZS	[illegible]
5. Kuffel „Czarni"	[illegible]
6. Potaźnik Włókn. N. S.	[illegible]
7. Arentowicz AZS	[illegible]
8. Ronczewska M. „Czarni"	[illegible]
9. Podobińska Ziorówna	[illegible]
10. Zychówna Włók. N. S.	[illegible]
11. Olejnik AZS	[illegible]

skok w zwyż:

1. Ronczewska D. „Czarni"	[illegible]
2. Paszkówna Ogniwo Wr.	[illegible]
3. Dorant „Czarni"	[illegible]
4. Błażkowska „Czarni"	[illegible]
5. Hain AZS	[illegible]
6. Selwa Ogniwo Dz.	[illegible]
7. Strzyszyńska „Czarni"	[illegible]
8. Kamińska AZS	[illegible]
9. Potaźnik Włók. N. S.	[illegible]
10. Sułkowska „Czarni"	[illegible]

kula:

1. Ronczewska „Czarni"	[illegible]
2. Szałapak AZS	[illegible]
3. Zabek AZS	[illegible]
4. Strzyszyńska „Czarni"	[illegible]
5. Piasińska AZS	[illegible]
6. Cejzik AZS	[illegible]
7. Koperska AZS	[illegible]
8. Borkowska „Czarni"	[illegible]
9. Hain AZS	[illegible]
10. Wysoczańska Ogniwo Dz.	[illegible]

dysk:

1. Ronczewska „Czarni"	[illegible]
2. Szałapak AZS	[illegible]
3. Cejzik AZS	[illegible]
4. Krzyśińska Spójnia J. G.	[illegible]
5. Sichalska AZS Kolejarz	[illegible]
6. Stusińska AZS	[illegible]
7. Sułkowska „Czarni"	[illegible]
8. Ronczewska D. „Czarni"	[illegible]
9. Mańianka AZS	[illegible]
10. Bilewicz „Czarni"	[illegible]

oszczep:

1. Ronczewska „Czarni"	[illegible]
2. Górecka AZS	[illegible]
3. Paszkówna Ogniwo Wr.	[illegible]
4. Szałbiowińska Ogniwo Dz.	[illegible]
5. Wysoczańska Ogniwo Dz.	[illegible]
6. Popławska AZS	[illegible]
7. Puciłaska Stal Wr.	[illegible]
8. Kuffel „Czarni"	[illegible]
9. Cejzik AZS	[illegible]
10. Strzyszyńska „Czarni"	[illegible]

Redaktor Naczelny STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Otawska 10/11. Telefony: 31-96, 31-99, 45-32. Wydawca i druk.: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—12. Redaktor Naczelny w poniedziałek, środę i piątek 10—12. Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada.

F-1-39637

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową: miesięcznie 4.65 zł. kwartalnie 13.15 zł, półrocznie 24.30 zł, rocznie 48.60 zł. Prenumerować można: wszystkie pisc. poczt. oraz PPK „Ruch". Konto PKO VIII-[illegible]